



# BRZozowska

## Gazeta Powiatowa

Nr 7 (163) | Lipiec / Sierpień 2018 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



fot. SC







# Służą narodowi, bronią porządku

Słowa uznania i podziękowań kierowano pod adresem brzozowskich policjantów 19 lipca br. podczas obchodów Święta Policji. Dziękowano za ich rzetelną służbę na rzecz bezpieczeństwa obywateli oraz utrzymywanie porządku publicznego w naszym powiecie.

## Honor, Ojczyzna

Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji policjantów w Bazylice Mniejszej w Brzozowie. Historię powstania formacji policyjnej przybliżył w swej homilii ks. Marek Szczepański. Zaznaczył, że została ona powołana przez sejm II Rzeczypospolitej Polskiej 24 lipca 1919 roku. Liczyła wówczas około 35 000 policjantów, których zawołaniem było: „Honor, Ojczyzna”. Przybliżył też zebrany jak miłość do Ojczyzny poprowadziła szeregi policjantów na wojnę z bolszewikami w 1920 roku, a następnie ich losy podczas II wojny światowej. – *Przypomnijmy, że wzięci w 1939 roku do niewoli sowieckiej polscy policjanci zostali wiosną 1940 roku zamordowani przez NKWD w Twerze i potajemnie pogrzebani w wielu masowych grobach, między innymi w Miednoje. Wielu policjantów współpracowało z ruchem oporu i oddało życie za wolność naszej Ojczyzny. Los kilku tysięcy funkcjonariuszy jest nadal nieznany. Chlubna działalność policji państwowej II Rzeczypospolitej Polskiej i służba w interesie publicznym była źródłem powszechnego szacunku i przyczyniała się do umocnienia naszego państwa* – podkreślał kapłan. Odwołując się do współczesności zaakcentował, że na zawód policjanta nie należy patrzeć w kategorii profesji, lecz należy w nim szukać powołania, misji. – *Człowiek służby*

*trwa na posterunku nieugięcie, bo służba jest jego powołaniem, które wybrał dobrowolnie. Jego zadaniem jest służba drugiemu człowiekowi* – podsumował ks. Marek Szczepański.

Zaznaczył, że rozpoczynając służbę w szeregach Policji funkcjonariusze dokonują świadomego wyboru drogi zawodowej. Drogi niełatwej, niosącej odpowiedzialność za życie innych. Drogi zawodowej,



## Trud i poświęcenie

Uroczysta zbiórka, w której uczestniczył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Tadeusz Szymanek oraz zaproszeni goście, odbyła się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Tam Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie mł. insp. Mariusz Urban podziękował brzozowskim funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym za bardzo dobre efekty pracy, podkreślając, że powiat brzozowski pozostaje jednym z najbezpieczniejszych powiatów naszego województwa. – *Służba i praca w Policji nie należy do łatwych. Mimo wszystko pełna jest wspaniałych świadectw i heroicznych postaw ludzi, którzy zdecydowali się bronić praworządności. Święto Policji jest właściwą okazją, by przywołać nie zawsze doceniany trud policjantów i powiedzieć głośno o ludziach, którzy z oddaniem pełnią służbę* – podkreślał Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie.

która niejednokrotnie odciska swoje piętno również na nich. – *Wypełniając swoje codzienne zadania spotykacie się z ciemnymi stronami rzeczywistości. Jesteście świadkami ludzkich dramatów i nieszczęść. Odbiorcami negatywnych emocji, wyrażanych przez nieszczęśliwych, dotkniętych przestępstwem ludzi. Rejestrujecie na co dzień obrazy, które nie sposób wymazać z pamięci. Dzisiejszy dzień jest doskonałą okazją do wyrażenia wdzięczności za wasz trud, poświęcenie i codzienne zaangażowanie w służenie społeczeństwu. W imieniu swoim i całego kierownictwa serdecznie dziękuję każdej funkcjonariuszce, funkcjonariuszowi i pracownikowi policji* – zwrócił się do swoich podwładnych mł. insp. Mariusz Urban.

## Zaufanie społeczne

Zaangażowanie i profesjonalizm policjantów przekłada się na zaufanie społeczne do tej formacji oraz (rekordowe)





poczucie bezpieczeństwa obywateli. - *Aż 93 procent Polaków uważa, że czuje się bezpiecznie w miejscu swojego zamieszkania. Niewątpliwie przekłada się na to również skuteczniejsza działalność Policji. Równolegle należy wskazać na najwyższy od kilkunastu lat wskaźnik zaufania do Policji – 72% Polaków dobrze ocenia policję – podkreślał mł. insp. Mariusz Urban.*

Tym bardziej nie mogło zabraknąć podziękowań i gratulacji skierowanych do brzozowskich funkcjonariuszy od zaproszonych gości. Zebrani życzyli policjantom satysfakcji ze służby, sukcesów w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślno-

reprezentowała brzozowską komendę w finale plebiscytu „Dzielnicy bliżej nas”. Na etapie powiatowym zajęła ona I miejsce, zaś w skali województwa uplasowała się na wysokiej trzeciej lokacie. Swoją dyplom dzielnicy odebrała podczas Wojewódzkich Obchodów Święta Policji, które odbyły się w Przemyśle.

W tym dniu nie zabrakło również medali, które z okazji 25-lecia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów wręczył wyróżnionym asp. szt. Mieczysław Klimek - Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodo-

du Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych odznakę za zasługi oraz za aktywną i pełną poświęcenia pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów policyjnych. Odznakę wręczyli Prezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji – Koło w Brzozowie nadkom. w stanie spoczynku dr Adam Pobidyński i były Prezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji – Koło w Brzozowie podinsp. w stanie spoczynku Marian Wójtowicz.

W uroczystym apelu wzięli udział m.in.: Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie inspektor Tadeusz Szymanek, Wicestarosta Brzozowski



ści w życiu prywatnym. - *Dzisiejsze święto to ukoronowanie Waszej codziennej, odpowiedzialnej pracy w imię najwyższych wartości – zdrowia i życia. Pracy niejednokrotnie niebezpiecznej, wymagającej szybkości działania, siły charakteru i ciągłej gotowości. Doceniamy trud i wysiłek funkcjonariuszy dążących do realizacji oczekiwań społecznych w zakresie bezpieczeństwa. Słowa wdzięczności kierujemy również pod adresem Waszych rodzin i bliskich, którzy z dużą wyrozumiałością dzielą niedogodności i zagrożenia policyjnej służby. Jesteśmy przekonani, że pełnienie tak zaszczytnego obowiązku jest powodem do dumy – zapewniali w liście okolicznościowym Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Janusz Draguła oraz Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik.*

#### Odznaczenia i awanse

Święto brzozowskiej policji było okazją do przyznania wyróżnień i awansów. Podczas uroczystego apelu nominacje na wyższe stopnie zawodowe otrzymało łącznie 27 funkcjonariuszy: 15 w korpusie aspirantów i 12 w korpusie podoficerów. Akty mianowania na wyższe stopnie policjanci przyjęli z rąk Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie inspektora Tadeusza Szymanka.

Wyróżnienie odebrała także sierż. szt. Agnieszka Drozd - dzielnicowa, która

wego Policjantów w Rzeszowie i podkom. Piotr Głab - Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Brzozowie.

Święto Policji to dzień podsumowań i refleksji. Doceniając trud i wysiłek wkładany w realizację swoich zadań srebrnym medalem za długoletnią służbę wyróżniony został asp. szt. Tomasz Leja, zaś brązową odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymali podkom. Dariusz Hędrzak i podkom. Krzysztof Janiskiewicz. Swoje odznaczenia funkcjonariusze odebrali 16 lipca br. w Rzeszowie.

Ponadto Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. Insp. Mariusz Urban i były Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie podinsp. w stanie spoczynku Marek Twardzicki otrzymał od Zarzą-

Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Zastępca Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku mjr Tomasz Żyłka, Zastępca Burmistrza Brzozowa Stanisław Pilszak, Wójtowie Gmin Powiatu Brzozowskiego: Jan Kędra (Domaradz), Jerzy F. Adamski (Dydnia), Stanisław Jakiel (Haczów), Urszula Brzuszek (Jasienica Rosielna), Przewodniczący Rad Gmin: Edward Sabik (Brzozów), Piotr Szul (Dydnia), Stanisław Potoczny (Nozdrzec), Piotr Tasz (Haczów), Stanisław Pająk (Jasienica Rosielna) oraz byli komendanci powiatowej policji, przedstawiciele prokuratury, sądu, jednostek organizacyjnych powiatu, służb, inspekcji i straży.

Anna Rzepka

#### Mianowani na wyższe stopnie zawodowe zostali:

**Aspirantem sztabowym policji:** st. asp. Witold Barański, st. asp. Wiesław Jurek, st. asp. Tomasz Leja, st. asp. Krzysztof Ukleja.

**Starszym aspirantem policji:** asp. Sabina Kwiatkowska, asp. Krzysztof Kwieciński, asp. Małgorzata Serafin, asp. Małgorzata Jakima.

**Aspirantem policji:** mł. asp. Witold Bury, mł. asp. Zbigniew Helon, mł. asp. Leszek Smoleń, mł. asp. Łukasz Szczypek, mł. asp. Daniel Śniezek.

**Młodszy aspirantem policji:** sierż. szt. Joanna Baranowska, sierż. szt. Robert Jakiel.

**Sierżantem sztabowym policji:** st. sierż. Łukasz Adamski, st. sierż. Adam Bąk, st. sierż. Rafał Biesiada, st. sierż. Agnieszka Drozd, st. sierż. Przemysław Gonet, st. sierż. Tomasz Hałka, st. sierż. Piotr Rygiel, st. sierż. Marcin Stanisławczyk, st. sierż. Damian Stec, st. sierż. Szymon Tokarz, st. sierż. Mateusz Winnicki.

**Starszym sierżantem policji:** sierż. Marcin Blicharczyk.



# XLII Sesja Rady Powiatu w Brzozowie

Trzy uchwały, dotyczące określenia przystanków komunikacyjnych, zmiany wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz powołania komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, podjęte zostały podczas XLII Sesji Rady Powiatu w Brzozowie. Obrady, które odbyły się 2 sierpnia br., prowadził Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik.

Potrzeba wprowadzenia zmian w treści wykazu przystanków komunikacyjnych w ciągach dróg powiatowych jest wynikiem wniosku Wójta Haczowa oraz uchwały Rady Gminy w Haczowie dotyczących ustalenia kolejnych lokalizacji przystanków w ciągach dróg powiatowych, tym razem w Jasionowie, w ciągu drogi powiatowej Jabłonica Polska – Jasionów. - *Wniosek ten był przedmiotem analizy Powiatowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, która 18 lipca zatwierdziła lokalizacje trzech przystanków. Czwarty wnioskowany (przy kościele w Jasionowie) zostanie wykonany przez Gminę Haczów przy parkingu obok kościoła, na gruncie gminnym (poza pasem drogowym) – tłumaczył Grzegorz Krynicki, Naczelnik Wydziału Komunikacji, Transportu i Dróg Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Wnioskowane przystanki, tj. „Jasionów Kościół” (strona prawa) oraz „Jasionów Stadion” (strona prawa i lewa), powstaną już we wrześniu br.*

Uchwałę dotyczącą zmian wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację zadań w 2018 r. omówiła Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz. Podjęcie uchwały konieczne było ze względu na podwyższenie kosztów dofinansowania jednego uczestnika Warsztatów Terapii Zajęciowej i z dotychczasowej kwoty 15 996 zł do wysokości 16 596 zł. Na terenie powiatu funkcjonują 2 Warsztaty Terapii Zajęciowej, do których uczęszcza 93 osoby. Ogółem środki finansowe PFRON zwiększone zostaną o 55 800 zł.

Ostatnią z podjętych uchwał było powołanie 7-osobowej komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szpitala Specja-

listycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza. W jej skład weszli: Jerzy Kuczma – przedstawiciel środowiska lekarskiego, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Zdzisław Szmyd – Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Rady Powiatu w Brzozowie, Stanisław Drabek – Przewodniczący Komisji Zdrowia Rady Powiatu w Brzozowie, Jacek Adamski – Członek Zarządu Powiatu Brzozowskiego, Janusz Draguła – Członek Zarządu Powiatu Brzozowskiego, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu (przewodnicząca komisji), Adam Jajko (przedstawiciel Rady Społecznej Szpitala, Radny Rady Powiatu w Brzozowie). Uchwała podjęta została jednomyślnie.

Sesję zamknęły interpelacje i zapytania Radnych.

Anna Rzepka



## Pomnik Piłsudskiego w odpowiednim miejscu i czasie

Rozmowa z Zygmuntem Błazem - Starostą Brzozowskim, inicjatorem budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzozowie

**Sebastian Czech:** Pomnik Marszałka Piłsudskiego w zaawansowanej fazie budowy, zatem zamierzenie stało się faktem i Brzozów obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości świętował będzie z upamiętnioną postacią jednoznacznie kojarzącą się z datą 11 listopada 1918 roku.

**Zygmunt Błaz:** I właśnie myślę, że to doskonała chwila, aby wizerunek człowieka ściśle utożsamianego z oswobodzeniem się Polski spod jarzma zaborców oraz dziejami II Rzeczypospolitej umieścić na terenie Brzozowa. Bo kiedy czcić postaci znamienite, charyzmatyczne, zapisujące się dzięki swojej działalności w historii Pol-

ski, rozpoznawalne niemal przez wszystkich Polaków, od uczniów szkół podstawowych, po najbardziej zaawansowanych wiekiem, jak nie w chwilach najbardziej doniosłych dla naszych dziejów. A stulecie odzyskania niepodległości niewątpliwie do takich należy.

**S. Cz.:** Czyli z satysfakcją patrzył Pan, jak przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Brzozowie oraz Urzędu Miejskiego



Zygmunt Błaz  
- Starosta Brzozowski

w Brzozowie rozpoczęły się prace związane z budową pomnika.

**Z. B.:** Ucieszyłem się, ponieważ zależało mi na szczególnym uczczeniu niezwyklej, historycznej daty. Obchodzimy stulecie odzyskania niepodległości i w tym momencie możemy sobie w sposób bardzo konkretny uzmysłowić jak długo nasi przodkowie czekali na wolność, którą ostatecznie utraciliśmy w roku 1795, a odzyskaliśmy w 1918. 123 lata nieobecności Polski na

mapie świata. Ile pokoleń rodaków spędziło życie pod pruskim, rosyjskim, czy austro-węgierskim zaborem, ile wydarzyło się na przestrzeni tych lat na świecie, ilu straciło nadzieję na powrót Polski do grona niepodległych państw, ilu przelało krew, poświęciło życie w walce o suwerenność w niepodległościowych powstaniach, konspiracyjnych działaniach, czy w końcu podczas pierwszej wojny światowej. Wszystkim im na-



leży się najwyższy szacunek i uznanie za zaangażowanie w walce o wolną Polskę. Stąd pomysł na pomnik Piłsudskiego, symbolizującego niepodległościowe dążenia.

**S. Cz.:** Miejsce jego usytuowania, czyli tuż przy budynku dawnego Sokola, a dzisiaj Brzozowskiego Domu Kultury oddaje cześć nie tylko Marszałkowi Piłsudskiemu, ale również żołnierzom walczącym na frontach pierwszej wojny światowej, a pochodzącym z powiatu brzozowskiego.

**Z. B.:** Dlatego upierałem się przy placu przed starostwem i urzędem gminy, a obok Brzozowskiego Domu Kultury. Powód według mnie był bardzo ważny i w zasadzie kluczowy dla podejmowania inicjatywy budowy pomnika. Stąd bowiem, sprzed BDK-u, czyli dawnej siedziby Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyruszyli żołnierze, mieszkańcy powiatu brzozowskiego na fronty I wojny światowej, żeby walczyć w Legionach. To tutaj nasi bohaterowie żegnali się z rodzinnymi stronami, najbliższymi. I to w wielu przypadkach po raz ostatni. Dlatego pomnik Piłsudskiego jest równocześnie holdem dla tych, co losy ojczyzny równali z życiem osobistym, nie bojąc się go poświęcać w imię wyższych celów narodowych. Dziękuję w tym miejscu Burmistrzowi Brzozowa oraz radnym gminnym za wyrażenie zgody na postawienie pomnika właśnie w tym miejscu.

**S. Cz.:** Pomnik znajduje się w okolicy szkół, zarówno średnich, jak i podstawowych. Uczniowie chcą nie chcą przechodzić będą obok monumentu i zapewne w jakimś stopniu interesować postacią tam umieszczoną.

**Z. B.:** To kolejny atut lokalizacji pomnika Piłsudskiego. Młodzież, przynajmniej częściowo, zwróci na niego uwagę, a wówczas - siłą rzeczy - przeczyta komu jest poświęcony, czego ta osoba dokonała, jaki wpływ miała na bieg polskiej historii. To bardzo ważne, ponieważ inicjatywa budowy pomnika podjęta została między innymi z myślą o młodych pokoleniach, których zadaniem jest utrwalanie tradycji oraz przekazywanie jej potomnym. Pomnik usytuowany w miejscu ruchliwym, blisko placówek oświatowych i kulturalnych oraz urzędów wspierających niejako monument prestiżem przemawiają do świadomości. Ponadto inspirują do zgłębienia wiedzy na dany temat, słowem wciągają w naukę historii, ponadto oddziałują na wyobraźnię, co też ma pozytywny wpływ na zainteresowanie przeszłością. Jak już wspomnieliśmy, pomnik znajduje się przy Brzozowskim Domu Kultury z uwagi na wymarsze z tego miejsca polskich żołnierzy na fronty pierwszej wojny światowej, ale obecnie placówka ta tętni życiem, skupia wiele

młodych i utalentowanych osób, więc kolejna grupa będzie miała blisko do zaznajomienia się z postacią na pomniku. „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości” - mówił niegdyś Marszałek Józef Piłsudski. Staramy się w miarę możliwości stosować do tego przesłania.

**S. Cz.:** Kiedy nastąpi odsłonięcie pomnika?

**Z. B.:** 3 września. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 8 rano mszą świętą w brzozowskiej Bazylice Mniejszej, później nastąpi przejście pod pomnik na ulicę Armii Krajowej i w tym miejscu zainaugurowana zostanie ceremonia bezpośrednio związana z odsłonięciem. Wezmą w niej udział samorządowcy, zarówno szczebla wojewódzkiego, powiatowego, jak i gminnego, politycy, żołnierze, duchowni,



uczniowie brzozowskich szkół. Wydarzenie uświetni 21 Brygada Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, także podniosłych chwil i innych atrakcji nie zabraknie. Zapraszam wszystkich mieszkańców powiatu brzozowskiego, uczcijmy ten wyjątkowy dla nas dzień w sposób szczególny, spotykając się w jak największej grupie pod pomnikiem Piłsudskiego na ulicy Armii Krajowej.

**S. Cz.:** Pomnik Piłsudskiego jednak to nie jedyne okolicznościowe upamiętnienie stulecia odzyskania niepodległości?

**Z. B.:** Zgadza się. Przy wsparciu księdza profesora Stanisława Nabywańca z Uniwersytetu Rzeszowskiego, regionalistów, pasjonatów historyków postanowiliśmy jako samorząd powiatowy wydać publikację przedstawiającą przede wszystkim żołnierzy pochodzących z powiatu brzozowskiego, którzy walczyli w pierwszej wojnie światowej oraz podczas wojny polsko-bolszewickiej. Pracujący nad książką historycy korzystali z zasobów archiwów państwowych, kościelnych, wojskowych

i zidentyfikowali nazwiska ponad dwóch tysięcy osób z brzozowszczyzny uczestniczących w walkach, czy należących do organizacji konspiracyjnych.

**S. Cz.:** Archiwa stanowiły jedyne źródło docierania do nazwisk?

**Z. B.:** Dodatkowo zorganizowaliśmy akcję na stulecie odzyskania niepodległości polegającą na zaangażowaniu mieszkańców powiatu brzozowskiego w odszukiwanie żołnierzy w gronie własnej rodziny, własnych przodków. Zachęcaliśmy, żeby popytali seniorów rodu o poprzednie pokolenia, odkurzyli rodzinne pamiątki. Rozglądali się wokół, przypomnieli sobie rodzinne opowieści o dziadkach, pradziadkach. Może któraś z nich dotyczyła ich udziału w I wojnie światowej. A już odnajdą jakieś wojenne ślady z lat 1914-1918 oraz z wojny polsko-bolszewickiej z roku 1920. Do udziału w niej zaprosiliśmy szkoły, instytucje, osoby prywatne. Wszystkich, którym nieobce są polskie losy, dla których znaczenie ma historia pisana przez przodków wywodzących się z lokalnej społeczności.

**S. Cz.:** I był odzew?

**Z. B.:** Chyba nawet większy niż się spodziewaliśmy. Ludzie dzwonili, pisali, spotykali się z autorami książki, rozmawiali z nimi na temat udziału nieżyjących już przodków, uczestniczących w wojennych zmaganiach. Okazało się, że lokalnych bohaterów nie brakowało. To postaci bardzo ważne, ratujące naszą narodową tożsamość, przywołujące poczucie narodowej dumy.

**S. Cz.:** Na kiedy zaplanowano wydanie książki?

**Z. B.:** Na październik bieżącego roku, czyli tuż przed setną rocznicą odzyskania niepodległości. Mam nadzieję, że lektura zainteresuje szerokie grono czytelników, ponieważ autorzy przy pomocy mieszkańców wykonali naprawdę kawał dobrej roboty. To sukces wszystkich, nawet tych w niewielkim stopniu zaangażowanych w pracę nad publikacją. Wszyscy bowiem przywrócili pamięć bohaterów z czasów I wojny światowej. Żołnierzy z powiatu brzozowskiego, którzy walcząc na wielu frontach przyczynili się do powrotu Polski na mapę świata. Ustalili ich tożsamość, odtworzyli szlak bojowy, poznali życiorysy. Zrobili to dla tych, co krew za Polskę dla dobra przyszłych pokoleń przelali. Co nie zawahali się podjąć wyzwania bez względu na niebezpieczeństwo. Dla tych, co wykorzystali ogólnoswiatowy konflikt do wskrzeszenia Ojczyzny po przeszło wiekowej niewoli. Oni w pełni zasłużyli na swoje miejsce w historii. Na pamięć.

Rozmawiał Sebastian Czech

<http://www.powiatbrzozow.pl>





# POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

## RAZEM PRZECIWKO UZALEŻNIENIOM



**W życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść...**

Pod takim hasłem i z inicjatywy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia w Brzozowie ogłoszony został konkurs rysunkowy na „OAZIE” w Przysietnicy. Opiekunem 59 osobowej grupy młodzieży w wieku od 16 lat był ks. Tomasz Szajna.

9 lipca br. w ramach podsumowania całej akcji odbyła się ocena prac i rozstrzygnię-

cie konkursu, a także prelekcja na temat uzależnień połączona z pokazem, którą wygłosiła podkom. Anna Karaś z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Powołana komisja w składzie: animatorzy – Anita Polańska, Anna Podczasz, Ewa Sławińska, a także Beata Wojtowicz i Małgorzata Szpiech – Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia

PSSE w Brzozowie wyłoniła zwycięzców. I miejsce zajął Jakub Kurkarewicz, II miejsce Paulina Ferenc, III miejsce Bartłomiej Rokikowski, a także wyróżnienie Marta Naróg. Po wykładzie ogłoszono wyniki konkursu oraz wręczono dyplomy i nagrody wszystkim uczestnikom. Podziękowania i upominki otrzymali także księża Tomasz Szajna i Michał Szubra przy współpracy, których odbył się konkurs i całe spotkanie. Impreza oświatowo-zdrowotna za-

kończyła się wręczeniem dla całej grupy oazowej upominku i wspólnym zdjęciem.

Sponsorami nagród w konkursie byli Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie i Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

*Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cécilia - Zajdel*

## Mam czas rozmawiać jak kobieta z kobietą



Agenda Ministra Zdrowia

Ruszyła nowa odsłona kampanii edukacyjnej Krajowego Centrum ds. AIDS „Mam czas rozmawiać” promująca dialog międzypokoleniowy, o zdrowiu, w tym o tematach trudnych, takich jak choroby przenoszone drogą płciową np. AIDS.

Warszawa, 6.06.2018 r. – „Ginekolog już potwierdził ciążę. Zlecił mi różne badania. Nawet na HIV. HIV może dotyczyć każdego” – informuje „filmową córkę” bohaterka kampanijnego spotu edukacyjnego Krajowego Centrum ds. AIDS, grana przez Marię Seweryn. Aktorka bez wahania zaangażowała się w kampanię #mamczasrozmawiac. - Mam nadzieję, że kobiety, które planują ciążę lub oczekują narodzin dziecka, podobnie jak moja bohaterka, bez wahania wykonają wszystkie zalecane badania - w tym także test na HIV – oraz, że będą potrafiły o tym rozmawiać ze swoimi córkami, siostrami, czy mamami – powiedziała.

Kampania #mamczasrozmawiac zachęca kobiety do testowania się w kierunku HIV i międzypokoleniowego dialogu o zdrowiu z bliskimi. Przypomina kobietom o znaczeniu wzięcia pełnej odpowiedzialności za zdrowie własne i dziecka. Pomaga przełamać

opór przed trudnymi rozmowami na ten temat. Tłumaczy, że taka wymiana myśli i wiedzy wcale nie musi być kłopotliwa. - Zlecenie kobiecie ciężarnej testu w kierunku HIV jest obowiązkiem lekarza prowadzącego ciążę - podkreśla Prof. dr hab. n. med. Mirosław Wielgoś, Krajowy konsultant w dziedzinie perinatologii, Kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. - Wszystkim ciężarnym pacjentkom zlecam wykonanie testu w kierunku HIV. Najlepiej badanie to wykonać dwukrotnie: przed 10-tym a także między 33 a 37 tyg. ciąży. Coraz więcej lekarzy rozumie i akceptuje potrzebę takiego badania. To prosty test, który może uchronić dziecko przed zakażeniem. Lekarz ginekolog mając na uwadze zdrowie rodziny powinien już na etapie planowania ciąży podkreślić konieczność wykonania testu w kierunku HIV przez przyszłą matkę oraz ojca dziecka – podkreśla Profesor Wielgoś.

Z konsekwencjami pominięcia tego badania przez lekarzy lub przyszłe mamy boryka się na co dzień Profesor Magdalena Marczyńska – kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Wieku Dziecięcego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. - Od 1985 roku w Polsce zarejestrowano około 195 zakażeń wertykalnych, 15 dzieci zmarło z powodu AIDS. Od czasu obowiązywania standardów opieki okołoporodowej, czyli po 2011 roku, 70% dzieci trafiających do diagnostyki wrodzonego zakażenia HIV otrzymało profilaktykę. Nie oznacza to, że taki jest odsetek testowania ciężarnych w Polsce. Nadal szacuje się że tylko 25-30% kobiet było w czasie ciąży badanych w kierunku HIV i otrzymało pełną profilaktykę. Z pilotażowego badania ankietowego, przeprowadzonego w kierowanym przeze mnie ośrodku, wynika, że 33% kobiet miało dwukrotnie, czyli zgodnie ze standardami, wykonany test w czasie ciąży. Nadal zdarza się, że zakażenie HIV jest wykrywane dopiero u kilku- lub kilkunastolatków. Dziecko



powinno być zdiagnozowane i leczone przed ukończeniem 3 miesięcy życia. Wczesna terapia daje szansę ograniczenia mnożenia się wirusa, zmniejsza ryzyko uszkodzeń wielonarządowych. Dzieci starsze nadal trafiają do nas już z AIDS – tj. w bardzo zaawansowanym okresie choroby – tłumaczy Profesor Magdalena Marczyńska.

W ponad 90% przypadków do zakażenia dzieci HIV dochodzi w czasie ciąży, porodu i karmienia piersią, a można temu przecież zapobiec. Każda kobieta oczekująca narodzin dziecka powinna zrobić wszystkie badania, w tym na HIV. Ginekolog ma obowiązek zaproponować badanie w kierunku HIV każdej ciężarnej pacjentce. Nie oznacza to, że zlecenie tego testu, to ocena, jaką lekarz wystawia jej dotychczasowemu życiu.

- *Badanie w kierunku HIV znajduje się w koszyku świadczeń lekarza prowadzącego ciążę w ramach opieki zdrowotnej nad ciężarną, finansowanej z Narodowego Funduszu Zdrowia, zatem jest zupełnie bezpłatne. Wykrycie HIV i włączenie le-*

*czenia antyretrowirusowego (ARV) u matki sprawia, że ryzyko zakażenia dziecka jest praktycznie eliminowane. Należy dodać, że leczenie ARV jest w Polsce bezpłatne i finansowane przez Ministra Zdrowia, jako Program polityki zdrowotnej – przypomina Anna Marzec-Bogusławska, Dyrektor Krajowego Centrum ds. AIDS, Agendy Ministra Zdrowia. W roku 2017, w ramach Programu profilaktyki zakażeń wertykalnych, leczeniem zostało objętych 46 kobiet ciężarnych zakażonych HIV. Odbyło się 35 porodów kobiet z tej grupy, wszystkie noworodki, które otrzymały profilaktycznie leki antywirusowe, urodziły się zdrowe. 11 spośród zakażonych kobiet miało poród planowany w 2018 roku.*

Niestety testy na HIV wykonujemy ciągle zbyt rzadko. Taki test wykonał, według szacunków, zaledwie co dziesiąty dorosły Polak. Co roku, powinno go wykonywać blisko 400 tys. kobiet ciężarnych i tyle samo mężczyzn, ponieważ test na HIV powinien zrobić również przyszły tata. To standardowy element dbania o zdrowie powiększającej się rodziny. Ojciec dziecka może wykonać

test anonimowo i bezpłatnie w jednym z punktów konsultacyjno-diagnostycznych (PKD). Adresy PKD są dostępne na stronie internetowej Krajowego Centrum ds. AIDS: [www.aids.gov.pl/pkd](http://www.aids.gov.pl/pkd)

Żeby zachęcić przyszłe mamy do międzypokoleniowych rozmów na temat chorób przenoszonych drogą płciową, w tym HIV, oraz wesprzeć lekarzy w edukowaniu pacjentów na temat wirusa, w telewizji, kinach, komunikacji miejskiej, oraz na portalach informacyjnych emitowane są spoty z Marią Seweryn w roli głównej. Wpisy zamieszczane przez blogerów – Macademan Girl, Matkę Wariatkę i Zapytaj Położną oraz inne osoby, które przyłączyły się do akcji na Facebooku i Instagramie pomagają zrozumieć dlaczego z bliskimi warto i trzeba rozmawiać o wszystkim.

Źródłem rzetelnej wiedzy o HIV/AIDS jest strona kampanii: [mamczasrozmawiac.aids.gov.pl](http://mamczasrozmawiac.aids.gov.pl).

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny  
w Brzozowie Maria Cecula - Zajdel



## Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: [brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl](mailto:brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl)



### Uwaga przed nielegalnymi zbiórkami pieniędzy

Oszuści wymyślają różne sposoby tylko po to, by wyciągać od ludzi pieniądze. Podają się nawet za wolontariuszy i prowadzą nielegalne zbiórki pieniędzy. Policja ostrzega i apeluje o czujność.

Do brzozowskiej komendy wpłynęła informacja dotycząca nielegalnych zbiórek pieniędzy przez osoby podające się za wolontariuszy.

Pamiętajmy, że zbiórka publiczna może być przeprowadzona po jej uprzednim zgłoszeniu przez organizatora zbiórki, właściwemu ministerstwu. Informacje o zgłoszeniu zbiórki publicznej publikowane są na Portalu Zbiórek Publicznych MSWiA na stronie [zbiorki.gov.pl](http://zbiorki.gov.pl). Ponadto osoby prowadzące publiczną zbiórkę pieniędzy, muszą być zawsze wyposażone w identyfikatory imienne, muszą także zawierać informacje o nazwie, celu zbiórki i jej organizatorze oraz powinna zawierać numer zbiórki publicznej.

Zawsze jeśli mamy jakiegokolwiek podejrzenia co do legalności zbiórki pieniędzy, należy poinformować o tym najbliższą jednostkę policji lub zadzwonić pod numer alarmowy 112.

### Jechał 113 km/h - stracił prawo jazdy na trzy miesiące

1 sierpnia br. w Bliznem, policjanci ruchu drogowego brzozowskiej komendy, zauważyli kierującego seatem, który jechał od strony Brzozowa w kierunku Domaradza z dużą prędkością. Funkcjonariusze dokonali pomiaru. Radar wskazał 113 km/h. Policjanci zatrzymali kierującego do kontroli drogowej. Okazał się nim być 23-letni mieszkaniec powiatu chełmskiego. Mężczyzna stracił swoje prawo jazdy, a za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem.

Policjanci przypominają, że to właśnie prędkość jest najczęstszą przyczyną zdarzeń i wypadków drogowych. Dodatkowo jeśli w obszarze zabudowanym kierujący przekroczy ją o więcej niż 50 km/h to na trzy miesiące musi pożegnać się ze swoim prawem jazdy. Policja apeluje o ostrożną i bezpieczną jazdę.

### Policja ostrzega przed dopalaczami

W mediach głośno i otwarcie mówi się o tym jak niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia mogą okazać się dopalacze. Mimo tego zdarzają się przypadki, gdzie młodzi ludzie „wyciągają” rękę po tego rodzaju używki.



5 sierpnia br. dyżurny brzozowskiej komendy skierował patrol policji do jednego z domów na terenie powiatu brzozowskiego. Z treści zgłoszenia wynikało, że mogło dojść do zatrucia dopalaczami. Skierowani na miejsce funkcjonariusze zastali na miejscu dwa zespoły karetek pogotowia udzielające pomocy mężczyznom. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy naszego powiatu w wieku 25 i 32 lat. Oświadczyli policjantom, że chwilę wcześniej palili nieznane im środki odurzające tzw. „dopalacze”. Nie potrafili podać ich nazwy, nie



znali również ich skład. Przyznali, że dziwnie się po nich czuli i zaczęli tracić czucie w nogach i rękach. Decyzją sanitariuszy obydwoj zostali przewiezieni do szpitala, gdyż wymagali dalszej hospitalizacji.

**Policja apeluje i ostrzega! Pamiętajmy, że „dopalacze” to narkotyki o nieznany i nieprzewidywalnym składzie. „Wyciągając” po nie rękę narażamy na wielkie niebezpieczeństwo nie tylko własne zdrowie, ale i życie.**

#### Ostrzegamy:

- Dopalacze to substancje uzależniające. Już jednorazowe zażycie może być początkiem nałogu.
- Nie ma bezpiecznych dopalaczy! Ich zażywanie grozi utratą zdrowia, a często też śmiercią!
- Sprzedaż dopalaczy to przestępstwo! Grozi za to odpowiedzialność karna oraz wysoka grzywna.

Niezależnie od działań Policji, waż-

nym jest przede wszystkim uświadomienie, szczególnie młodym ludziom, że dopalacze to groźna trucizna i każde ich zażycie może wiązać się z poważnym, a nawet śmiertelnym ryzykiem. Reagujmy, jeśli w naszym towarzystwie ktoś zamierza zażyć te substancje i stanowczo odmawiajmy, gdy nas do tego namawia.

Oficer prasowy KPP w Brzozowie  
st. asp. Monika Dereń



### KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów  
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00  
e-mail: [kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl](mailto:kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl)  
[www.straz.brzozow.pl](http://www.straz.brzozow.pl)



## Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą

26 lipca br. na górnym zbiorniku retencyjnym w Bliznem odbyły się ćwiczenia ratownictwa wodnego połączone z pokazem specjalistycznego sprzętu ratowniczego. Ćwiczenia przeprowadzili strażacy z Jednostki Ratowniczo Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej z Brzozowa i druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Bliznem, którzy realizują dodatkowo specjalistyczne ratownictwo wodne.

Ćwiczenia połączone z akcją społeczną w ramach ogólnopolskiej kampanii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji „Kręci mnie bezpieczeństwo – nad wodą” skierowaną dla młodzieży w czasie wypoczynku letniego.

Pokazy ratownictwa wodnego obserwowali również dziewczęta i chłopcy z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy OSP w Bliznem. W czasie pokazów nie zabrakło pogadanki o służbie strażaka i o bezpieczeństwie w czasie wakacyjnego wypoczynku nad wodą.



Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek, fot. st. kpt. Bogdan Biedka

## Pożar budynku gospodarczego w Golcowej

Do pożaru budynku gospodarczego doszło 26 lipca br. Dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie zadysponował zastępy z JRG Brzozów, OSP Przysietnica, OSP Blizne, OSP Domaradz, OSP Golcowa. Strażacy po przybyciu zastali palący się budynek gospodarczy drewniano-murowany. Na miejscu pożaru nie było osób poszkodowanych. W odległości kilku metrów od palącego się obiektu znajdował się budynek mieszkalny zagrożony pożarem.

Przybyłe zastępy zabezpieczyły miejsce zdarzenia i odłączyły prąd w budynku. Na palący się obiekt podano w natarciu jeden prąd wody. W obronie znajdującego się obok budynku mieszkalnego podano równocześnie dwa prądy wody. Dojeżdżające kolejne zastępy OSP sukcesywnie włączały się do prowadzonych działań. Po częściowym ugaszeniu pożaru przystąpiono do rozbiórki spalonych elementów budynku. Po usunięciu i przelaniu wodą siana zakończono działania.

Zniszczeniu i spaleniu uległ całkowicie budynek gospodarczy oraz częściowo budynek mieszkalny. Nadpalona została ściana i popękane szyby. Działania trwały blisko 3 godziny i zakończyły się już dnia kolejnego.

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek

„Można odejść na zawsze, by zawsze być blisko...”  
Ks. J. Twardowski

Naszemu Koledze  
**Stanisławowi  
PYTLOWANEMU**

wyrazy głębokiego współczucia  
oraz płynące z serca słowa otuchy  
z powodu śmierci

**MAMY**

składają

koledzy z Wydziału Porządku Publicznego,  
Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich  
Starostwa Powiatowego w Brzozowie





## PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

# Sposób mówienia – moc słowa

Szczęście definiuje się jako umiejętność cieszenia się tym, co się ma. W trendzie wszechobecnego sukcesu, skupionego na „byciu kimś lepszym” i „posiadaniu więcej”, nie ma miejsca na zauważanie tego, jak wiele już się ma. A warto, że wdzięczność pobudza mózg do wydzielania hormonów szczęścia. Zamiast śrubować poziomy, od których zaczyna się dziękować, warto wrócić do najważniejszych fundamentów – zdrowia, rodziny, przyjaciół, pracy. I traktować nawet mniej istotne zachowania jako przejaw dobroci, kwitując je właśnie krótkim „dziękuję”.

Świadomość własnych potrzeb fizjologicznych i finansowych jest powszechna. A miłości? Bez niej dzieci chorują, dorośli wpadają w depresję lub nawet popełniają samobójstwa. I choć polskie społeczeństwo wyszło już z zabijających wrażliwość przekonań typu „prawdziwi mężczyźni nie płaczą”, to wciąż przeciętny Jan Kowalski nie jest świadomy tego, jak brać i jak dawać miłość. Daje ją więc tak, jak sam otrzymywał ją w dzieciństwie, czego nie rozumie mający inne doświadczenia partner. Skoro moja żona mi o tym nie mówi, to znaczy, że w ogóle nie widzi, jak bardzo poświęcam się rodzinie (żona uważa, że sam fakt bycia z nim już to oznacza). Skoro mój mąż nie zauważył, że byłam u fryzjera, to znaczy, że już go nie interesuję (mąż uważa, że dbanie o rodzinę jest oznaką miłości). Skoro mój tata ciężko pracuje i nie ma dla mnie czasu, to dlatego, że nie jestem dla niego ważny (tata okazuje miłość, ciężko pracując). Skoro szef tylko mnie krytykuje, to coś jest ze mną nie tak (szef w taki sposób rozumie okazywanie wiary w potencjał pracownika). I choć w pracy zaspokajanie potrzeby miłości sprowadza się raczej tylko do uśmiechu i komentarza „świetna robota”, to jednak w rodzinie „kocham cię” powinno być równie popularne co „jestem głodny”. A często nie jest.

Zgodnie z efektem pierwszeństwa mózg najlepiej zapamiętuje to, z czym miał do czynienia na początku, a idąc za efektem świeżości – także z tym, z czym zetknął się na końcu. Innymi słowy, kluczowe jest to, jak zaczynasz i jak kończysz, bo na tym skupią się Twoi ludzie. Jeśli więc wychodzisz z domu, mocno ucałuj rodzinę na pożegnanie, a po powrocie witaj się w równie ciepły sposób. Wchodząc do biura, powitaj

wszystkich entuzjastycznie i rzuć motywacyjne: „To będzie dobry dzień”, a wychodząc, koniecznie podziękuj za udany dzień. Ta wdzięczność uwolni w ciebie produkcję przeciwciał (wszyscy będą zdrowsi) i da zastrzyk endorfin (poczucie szczęścia).



Poczucie bezpieczeństwa bezpośrednio wiąże się z możliwością wpływania na przebieg zdarzeń. Jeśli dodać do tego psychologiczny fakt, że jednym z największych ludzkich lęków jest lęk przed nieznanym, słowa „plan jest następujący” stają się ważnym narzędziem eliminowania niepew-

ności. Im więcej można przewidzieć, tym większe poczucie kontroli. Na lotnisku amerykańskim oficer TSA w przypadku kontroli osobistej przed jej rozpoczęciem musi powiedzieć pasażerowi, co zrobi krok po kroku i w jakim celu. Wizyta w gabinecie lekarskim będzie łatwiejsza dla pacjenta znającego kolejność procedur, a pracownik opowiadający o etapach rozwiązania problemu uspokoi stargane nerwy szefa. Nawet telemarketer dzwoniący do klienta byłby skuteczniejszy, gdyby zamiast pytania o czas na rozmowę skonkretyzował komunikat i poprosił o dwie minuty. Przewidywalność daje poczucie bezpieczeństwa.

Pomaganie innym, poza oczywistymi kwestiami altruizmu i lepszego samopoczucia, ma dodatkowe korzyści. Zasada wzajemności nakazuje zrewanżować się pomocą temu, kto jej udzielił. Bycie pomocnym motywuje samego dającego (a w momencie obdarowywania organizm podnosi poziom endorfin – hormonu szczęścia) i wywołuje uczucie wdzięczności u obdarowywanego.

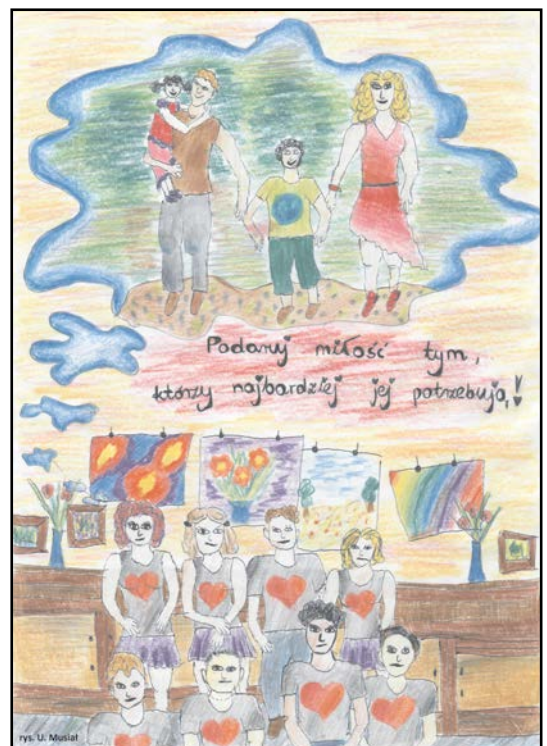
Marta Śmigiel  
Dyrektor PP-P w Brzozowie

## POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W BRZOWIE organizuje szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze

Uczestnictwo w szkoleniu przygotowuje do sprawowania opieki, wychowania dziecka, zaspokajania jego potrzeb rozwojowych, kompensacji opóźnień oraz odbudowania więzi dziecka z rodziną naturalną.

Zakres szkolenia obejmuje elementy prawa rodzinnego, pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej, wiedzę i umiejętności rozpoznawania i oceny sytuacji rodzinnej dziecka oraz zadania i kompetencje centrum pomocy rodzinie. Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową i trwa ok. 3 miesiące (10 spotkań).

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z **Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, ul. 3 Maja 51, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30 pod numerem tel. 13 43 420 45.**





Tradycyjnie już na początku lipca, Wójt Gminy Haczów i Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku w Haczowie zaprosili na dwudniową imprezę plenerową „Lato w Haczowie”, która odbyła się 7 i 8 lipca w parku przy GOKiW. Rozpoczęła się muzycznym preludium, czyli sobotnią dyskoteką pod gwiazdami, prowadzoną przez DJ-a.

Drugi dzień zainaugurowało po południu również muzyczne preludium, po którym zaprezentowała się orkiestra dęta „Hejnał” pod batutą Szymona Kielara, działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Na scenie wystąpił również ze specjalnym programem, obchodzący w tym roku jubileusz 40-lecia powstania Zespół Pieśni i Tańca „Lubenka” z Lubeni. W nastrój disco polo wprowadzi ze-

## Lato z zespołem BOYS

spół „Mikayla” a po nim, w rytmy greckie, zespół „Hellada”. Tłumy fanów muzyki disco polo zgromadził zespół „Boys”.

W rytm największych przebojów bawili się zarówno starsi jak i młodszy, którzy w niedzielny wieczór przybyli do haczowskiego parku. Zwieńczeniem tegorocznego „Lata w Haczowie” była dyskoteka pod gwiazdami.

Podczas imprezy, każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie brakło atrakcji dla najmłodszych, w tym dmuchanych zjeżdżalni, baniek mydlanych i malowania twarzy.

*Tekst i zdjęcia Andrzej Józefczyk*



## Gmina Dydnia obchodziła swoje święto

Na dwa dni rozłożone zostały Dni Gminy Dydnia. Święto, zorganizowane już po raz trzeci, licznie zgromadziło mieszkańców gminy i nie tylko.

Pierwszy dzień upłynął pod znakiem zawodów sportowo-pożarniczych. Zgłosiło się na nie siedem drużyn z gminnych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Po zaciętym boju zwycięstwo przypadło ekipie z OSP w Dydni, drugie miejsce zdobyła OSP Krzemienka, zaś trzecie OSP Niebocko.

Niedzielne popołudnie, czyli drugi dzień, przyniosło ze sobą szereg atrakcji dla przybyłych. Najmłodsi mogli pobawić się na dmuchańcach, stworzyć swoje gigantyczne bańki mydlane lub po-



a milusińskich zaznajamiali z tajnikami obsługi radiowozu.

Wiele działa się też na scenie. Przed zgromadzoną publicznością wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Kalina” z Nieboczek, taneczny zespół „Stokrotki” i kapela „Młoda Przepióreczka” działające przy GOKBPiW w Dydni. Spore zainteresowanie wzbudził też występ Naomi Achirico Zarzyka z Boliwii obecnie mieszkającej

malować twarz. Sporym zainteresowaniem, cieszyło się też stoisko funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Policjanci odpowiadali nie tylko na przeróżne pytania, ale też prezentowali zainteresowanym sprzęt,





w Obarzynie. Nastolatka, przy pomocy loopera (elektroniczne urządzenie do tworzenia pętli muzycznych), wyśpiewała publiczności utwory z szerokiego wachlarza - od klasycznego Bethowena po znaną wszystkim „Lion sleeps tonight”. Sporą niespodzianką dla zebranych był pokaz mody zaprezentowany przez młodzieńskie mieszkanki gminy Dydnia. Modelki, do taktu przy odpowiednio dobranej muzyce, zaprezentowały stroje z przełomu epok - od czasów kamienia łupanego, przez kolejne stulecia, po czasy współczesne. Po-

kaz poprowadził Dariusz Klimowicz.

Gwiazdą wieczoru był zespół „Shantel”. – *Te dwa dni to święto naszej Gminy. Pogoda, jak w poprzednich latach, sprzyjała, więc wszystko się udało. Wczoraj zorganizowaliśmy gminne zawody sportowo – pożarnicze, a dziś postawiliśmy na muzykę. Zaczęliśmy od zespołów działających na terenie gminy Dydnia, by na koniec zaprezentować gwiazdę wieczoru. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy zawody sprawnościowe już na stałe będą organizowane w pierwszy dzień Dni Gminy Dydnia. Dużo*

*się mówi o tym, że w coraz większej ilości gmin tych zawodów już nie ma. U nas na pewno będą, bo cieszą się sporym zainteresowaniem, podobnie jak rok rocznie świętowane dożynki gminne. Organizacja tego typu imprez i uroczystości sprzyja integracji społeczeństwa, więc chociażby dlatego warto je urządzać – podsumował Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia.*

Dni Gminy Dydnia zakończył efektowny pokaz sztucznych ogni.

Elżbieta Boroń

Sołectwo Wydrna zostało tegorocznym zwycięzcą Turnieju Wsi zorganizowanym w ramach imprezy „Ocalić od zapomnienia dziedzictwo wsi galicyjskiej” w Krzywem.

Tegoroczna, czwarta już edycja, spotkania cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców Krzywego i okolicznych miejscowości. – *„Ocalić od zapomnienia dziedzictwo wsi galicyjskiej” jest imprezą integracyjną. Spotykają się tutaj mieszkańcy praktycznie całej naszej gminy, by kibicować w czasie turnieju drużynom reprezentujących ich miejscowość. Turniej to nie tylko współzawodnictwo, ale też przede wszystkim dobra zabawa. W minionych ciągu czterech lat nam jako gospodarzom jeszcze nie udało się wygrać, ale w tym roku znaleźliśmy się w gronie laureatów pierwszych trzech miejsc, co nas niezmiernie ucieszyło. Chciałabym tutaj też podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w pomoc przy organizacji imprezy. Aktywnie włączyło się nasze Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna, nasz Radny Dariusz Kot oraz Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku w Dydni. Oczywiście dziękuję też sponsorom – Starostwu Powiatowemu w Brzozowie, Gminie Dydnia oraz GOKiW w Dydni, bez ich wsparcia finansowego nie udałooby nam się zorganizować tak dużej imprezy – mówiła Zofia Turoń – Sołtys Krzywego i jedna z inicjatorek.*

„Ocalić od zapomnienia...” stało się już imprezą cykliczną, wyczekiwaną przez mieszkańców Krzywego. Przybyli mogli wziąć udział w bezpłatnym kursie garncarstwa, obejrzeć wystawę prac artystów ludowych, którą przygotowała Bogusława Krzywnos - społeczny animator kultury oraz posłuchać muzyki. Na scenie zagrały kapele ludowe: „Przysietczanie” oraz „Młoda Przepióreczka”. Nie mogło też zabraknąć tradycyjnego „Turnieju Wsi”. Ekipy rywalizowały w tym roku o puchar Radnego Rady Powiatu w Brzozowie Jacka Adam-

## Trochę folkloru



## i mnóstwo zabawy



fot. Grzegorz Cipora

skiego. Sześć drużyn zmierzyło się w sześciu konkurencjach: przetaczanie opony od traktora, picie przez smoczek, przeciąganie liny, rzut łotką do tarczy, niszczenie balonu bez użycia rąk oraz w sprawnościowej, która łączyła: bieg w workach, turlanie piłki słalomem, bieg z jajkiem oraz bieg z taczkami słalomem. Tym razem najlepsi okazali się zawodnicy z Wydrnej. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się

ekipy z Obarzyna oraz Krzywego. Puchar zwycięskiej ekipy wręczył Jacek Adamski. – *To ciekawa inicjatywa, która przybliży młodemu pokoleniu i nie tylko, nasze dziedzictwo kulturowe wsi, tradycje i zwyczaje. Doskonale udało się tutaj połączyć zarówno zabawę, trochę współzawodnictwa, jak i ten element etnograficzny. Były kapele ludowe, pokaz garncarstwa oraz sztuki ludowej. Myślę, że warto tutaj zaznaczyć, że organizatorami i pomysłodawcami imprezy są tutaj lokalne organizacje z Sołtys wsi i Radnym Krzywego na czele. Stąd też warto takie inicjatywy wspierać, bo one po prostu służą społeczeństwu i integrują naszych mieszkańców – podsumował Jacek Adamski – Dyrektor GOKiW w Dydni oraz Radny Rady Powiatu w Brzozowie.*

Elżbieta Boroń





# Marzenia są po to, by je spełniać



Łącznie ponad 400 młodych ludzi z wszystkich ośrodków jezuickich w Polsce wzięło udział w XIV Ignacjańskich Dniach Młodzieży, które odbyły się w Starej Wsi. Tegorocznym hasłem przewodnim była myśl „Czy boisz się pragnąć?”.

IDM-y są ostatnim elementem rocznej formacji w Jezuickim Duszpasterstwie Młodzieżowym „Magis”. Jak co roku zostały one poprzedzone dziesięciodniowymi rekolekcjami. Młodzież odprowadzała je w pięciu ośrodkach podzielonych według stopni: w Starej Wsi, Przysietnicy, Brzozowie, na starowiejskiej Willi oraz w Golcowej. - Czternasta edycja Ignacjańskich Dni Młodzieży nawiązuje do hasła „Czy

boisz się pragnąć”. Jest ono ściśle związane ze św. Stanisławem Kostką. Obecny rok poświęcony jest właśnie temu młodemu jezuitcie. Stąd też poznaje go bliżej nie tylko Kościół Powszechny, ale też młodzież zrzeszona w „Magis”. Młodzi w ciągu roku również byli zachęceni do tego, by jeszcze raz - bliżej przyjrzeć się temu młodemu świętemu. Św. Stanisław Kostka to osoba, która wyszła ze swojego cienia, realizowała swoje pragnienia. Myślę, że wszyscy pamiętamy, jak wiele trudności musiał pokonać, aby wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Chcemy pokazać młodym, że o swoje marzenia trzeba walczyć, mimo że nieraz konieczne staje się pokonanie wielu przeciwności. Zarówno same IDM-y jak i zaproponowane przez nas warsztaty, mają pokazać tym młodym ludziom, że można podążać za marzeniami, wyjść ze swojego środowiska i otoczenia oraz rozwijać własne zainteresowania i pa-

rzało 10 filmów. Najlepszym okazał się przygotowany przez wspólnotę z Gliwic. – IDM-y trwają od 2004 roku. Od tego czasu cały czas ewoluują. Od początku trochę emocji wzbudza fakt, że młodzi, przez czas trwania rekolekcji i IDM-ów nie mają przy sobie telefonów. Ja sam jako uczestnik byłem na pierwszych IDM-ach. W momencie, gdy przyjeżdżaliśmy na rekolekcje, już wtedy zabierano nam telefony. Może wówczas jeszcze nie było takiej mody na te wszystkie elektroniczne gadżety tak jak ma to miejsce dzisiaj. Niemniej jednak, teraz gdy młodzi oddają do depozytu telefony, to początkowo może to i wywoływać szok, bo pojawia się im pytanie co oni teraz mają robić. Jednak w perspektywie daje to im szansę, by otworzyć się na innego człowieka, na inne wspólnoty, by mogli po prostu pobycć ze sobą, porozmawiać, pośpiewać czy pograć. Obecna forma spotkań młodzi, to właśnie wynik pracy poprzednich edycji i rozmów nie tylko z osobami odpowiedzialnymi za ich organizację, ale też z młodzieżą, bo tak naprawdę to dla nich to organizujemy i to oni mają się czuć tutaj dobrze. Myślę, że jest to też odpowiedni czas by podziękować naszym sponsorom. Słowa podziękowania chciałbym tutaj skierować szczególnie do lokalnych władz samorządowych, które zawsze



są lub uczyć się zupełnie nowych rzeczy – wyjaśniał o. Krzysztof Jeleń SJ – Dyrektor XIV Ignacjańskich Dni Młodzieży.

W tym roku zaproponowano młodym 26 różnego rodzaju warsztatów. Mogli oni wybierać w bardzo szerokiej ofercie – od modlitewnych, przez te związane z różnego rodzaju aktywnością fizyczną i artystyczną po kucharskie, barmańskie czy rycerskie. Wszystkie warsztaty prowadzone były przez ludzi z pasją, którzy chcieli się podzielić swoją wiedzą i doświadczeniem. Formą nawiązania do św. Stanisława Kostki był też trailer filmowy, który każda ze wspólnot przygotowywała na konkurs. Film, o długości do dwóch minut, musiał swoim przekazem nawiązywać do życia świętego bądź też pokazywać fragmenty z jego życia. W tym roku jury obej-

są nam życzliwe i służą wsparciem wszelkiego rodzaju. Dziękuję panu Staroście Brzozowskiemu za wsparcie finansowe oraz panu Jackowi Cetnarowiczowi za wszelką pomoc. Słowa wdzięczności kieruję też do Burmistrza Brzozowa, który również od wielu lat użycza nam scenę wraz z nagłośnieniem oraz obsługującymi je akustykami, którym dziękuję za życzliwość i wyrozumiałe podejście do młodzieży. W tym roku otrzymaliśmy w zestawie również telebim. Dziękuję również pracownikom urzędu, z którymi w ciągu roku mam przyjemność spotkania się. Wszystko to, plus atmosfera IDM-ów, kadra, sprawia że te kilkanaście dni jest niezapomnianym przeżyciem i młodzież chce tutaj przyjeżdżać, a wielu uczestników IDM-ów wraca do nas później jako warsztatowcy lub wolontariusze – mówił o. Krzysztof Jeleń SJ.

IDM-y tradycyjnie już zakończono koncertem. W tym roku, na ubiegłoroczną prośbę młodzieży, na IDM-owej scenie zagrał zespół „niemaGotu”.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum IDM



# 15-lecie ŚDS w Bliznem

Środowiskowy Dom Samopomocy w Bliznem, 5 lipca br., obchodził wyjątkowy jubileusz. Minęło 15 lat od powstania placówki, która służy osobom z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną, wspierając je w aktywizacji życiowej, zdobywaniu nowych umiejętności oraz integracji ze społeczeństwem.

Urszula Brzuszek. Przywołując słowa Jana Pawła II „*Człowiek jest wspaniałą istotą nie z powodu dóbr, które posiada, ale jego czynów. Nieważne jest to co się ma, ale czym się dzieli z innymi*” podziękowała pracownikom Domu za to, że od piętnastu lat dzielą się z Uczestnikami wiedzą, dobrem, troską, wrażliwością, sympatią,



W uroczystości udział wzięli: Maciej Szymański - Dyrektor Oddziału Podkarpackiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie, przedstawiciele Wydziału Polityki Społecznej w Rzeszowie, Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Pajak wraz z radnymi, Proboszcz Parafii Blizne ks. Marek Grzebień, Proboszcz Parafii Jasienica Rosielna ks. Krzysztof Chudzio, dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, sołtysi, dyrektorzy i kierownicy zaproszonych ośrodków wsparcia wraz z reprezentacjami uczestników z Leska, Brzozowa, Dynowa, Ustrzyk Dolnych, Krosna i Krzywego, uczestnicy z rodzicami oraz pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem.

Jubileuszowe spotkanie rozpoczęła Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem Dorota Kuźnar, która powitała wszystkich zgromadzonych, a także przypomniała historię powstania placówki, w której pełni funkcję kierownika od lipca 2003 roku. Następnie głos zabrała Wójt Gminy Jasienica Rosielna

wsparciem, uśmiechem, dobrą radą czy po prostu bliskością drugiego człowieka. Szczególne podziękowanie Wójt Gminy skierowała do Kierownik Doroty Kuźnar, która działając na podstawie przepisów prawa i regulaminów kształtujących funkcjonowanie ŚDS zawsze dąży do tego, aby w ich Domu najważniejszy był człowiek.

W imieniu wszystkich dyrektorów i kierowników zaprzyjaźnionych Domów Samopomocy głos zabrał Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych Ryszard Urban, który pogratulował wspaniałego jubileuszu, ale także wielkich sukcesów, które ŚDS w Bliznem osiągnął przez te wszystkie lata biorąc udział w konkursach, przeglądach, warsztatach, kursach, imprezach okolicznościowych, zawodach sportowych czy wystawach. Następnie wszyscy zgromadzeni odśpiewali „Sto lat!”.

Kolejnym punktem programu jubileuszu była część artystyczna w wykonaniu Uczestników ŚDS w Bliznem, którzy pomimo wielkiej tremy zaprezentowali wzruszające przedstawienie. Organizatorzy, z okazji jubileuszu, przygotowali także dla

wszystkich zgromadzonych niespodziankę – występ iluzjonisty, który swoją magią wprawił w osłupienie całą salę. Po mistrzowskim występie iluzjonisty, nadszedł czas na jubileuszowy tort i zabawę taneczną dla uczestników ŚDS w Bliznem oraz innych zaprzyjaźnionych domów samopomocy.

Tekst i zdjęcia Anna Augustyn-Mastyk



Środowiskowy Dom Samopomocy w Bliznem jest placówką aktywną, bardzo widoczną w życiu gminy Jasienica Rosielna, a jej działalność jest pięknym przykładem otwarcia się na drugiego człowieka. Zmienia myślenie nie tylko tych, którzy potrzebują pomocy, ale także tych, którzy tę pomoc powinni nieść w sposób skuteczny i wyrażający dobroć; kształtuje społeczność na ludzi wrażliwych na siebie nawzajem, otwartych, patrzących na ludzi wokół przez pryzmat miłości, a nie litości.

Obecnie z oferty specjalistycznych usług ŚDS korzysta 40 podopiecznych, którzy każdego dnia uczą się jak pomimo napotykanych trudności odnaleźć się w świecie i społeczeństwie, jak godnie i aktywnie żyć, realizować swoje pasje i rozwijać umiejętności.

Poprzez specjalistyczne usługi opiekuńcze, terapię indywidualną i grupową, terapie zajęciową i społeczną kadra placówki każdego dnia dąży do realizacji najważniejszego celu: podnoszenia jakości życia i zapewnienia oparcia społecznego tym wszystkim, którzy mają trudności w codziennym życiu rodzinnym czy społecznym. Przez piętnaście lat swojego istnienia Środowiskowy Dom Samopomocy w Bliznem udowodnił, że założony cel w pełni realizuje. I tylko my często zapominamy o tym, jakiej pokory, ale i radości życia możemy nauczyć się od osób z niepełnosprawnością, bowiem jak napisał w pięknym wierszu Kamil-Uczestnik ŚDS w Bliznem:

„Niepełnosprawność rola jak każda inna  
Choć dla niektórych zupełnie dziwna  
Przez nią człowiek staje się człowiekiem  
Lecz trochę innym ale dorasta z wiekiem  
Choć trudności i przygód jest wiele  
To przecież w ludzkim ciele  
Tego nie przezwyciężysz  
Nie zwalczysz nie wyleczysz  
Ale dobrym słowem lub czynem  
Możesz kogoś takiego pocieszyć  
Lecz nie warto się z tego śmiać  
Przecież każdemu z nas może się coś takiego stać  
Jakoś trzeba przecież umieć żyć  
Choć trudno jest się z tym kryć”





Rozgrywki sportowe, wybory Małej Miss oraz Misstera to tylko kilka propozycji jakie przygotowali dla przybyłych organizatorzy tegorocznych Dni Gminy Jasienica Rosielna. Jak zwykle nie zabrakło dobrej zabawy, muzyki i wielu atrakcji.

Święto gminy podzielono na dwa dni. Pierwszy poświęcony został rozgrywkom sportowym. Dla chętnych zorganizowano biegi przełajowe, rozgrywki w tenisie ziemnym oraz mecz piłki nożnej. – Tak jak w minionym roku, w tym również biegaczom wyznaczaliśmy trasę alejkami naszego zrewitalizowanego parku gminnego, która liczyła 1700 metrów. O ile mogłoby się wydawać, że biegi przełajowe weszły już w kanon naszych rozgrywek sportowych, tak w tym roku było mniej chętnych do uczestnictwa w nich. Być może wcześniejsze wielodniowe opady deszczu, odrobinę wystraszyły zawodników.

Na murawie stadionu zmierzyły się też młodzieżowe drużyny piłkarskie, a na naszym korcie fani tenisa ziemnego. Muszę tu powiedzieć, że poziom zawodów z roku na rok wzrasta. Jest to też zapewne wynik treningów młodzieży, które obserwujemy na naszych trzech gminnych Orlikach – mówił Edward Szewczyk – Organizator zawodów sportowych.

Najszybszy zawodnik biegów przełajowych Jakub Bober osiągnął czas 6 min 15 sek. Tuż za nim na metę wbiegł Oskar Olejarski, a trzeci był Jakub Szynklar. – Biegło się bardzo przyjemnie. Mimo, że dosyć mocno świeciło słońce, to jednak większość trasy była w cieniu. Biegam dla przyjemności, jednak cały czas staram się poprawiać swój czas. Zwykle biegam kilka razy w tygodniu robiąc 5-8 km dziennie. Dla mnie to taka forma odskoczni. Myślę, że za rok znowu wystartuję w tutejszym biegu przełajowym – zapowiedział Jakub Bober. Podobnego zdania był także Oskar Olejarski. – Zdecydowanie, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie również będę tu za rok. Może uda się zaprosić też kilku innych kolegów biegaczy. Trasa naprawdę śliczna, urozmaicona ze zbiegami i podbiegami. Biegło się po niej dobrze i lekko. Podobnie jak Kuba ja również lubię biegać. Mam tak rozłożony trening, by cały czas doskonalić nie tylko swoją technikę, ale też wytrzymałość i czas. Zwykle w czasie zawodów biegam na 1 km, jednak startuję również w dłuższych dystansach. Teraz w lecie staram się zrobić 50-60 km tygodniowo, w zimie wrócę z powrotem do około 100 km – opowiadał Oskar.

Równolegle do biegów przełajowych rozgrywane były rozgrywki w tenisie ziemnym. W tegorocznym turnieju naj-

lepiej zagrali Arkadiusz Ankowski, Wojciech Szewczyk i Łukasz Kusz, zaś w turnieju młodzieżowych drużyn piłkarskich MKS Blizne uległo jasienickim „Błękitnym” 0:2.

Drugi dzień święta gminy obfitował w różne atrakcje. Świętowanie rozpoczęło się od uczczenia jubileuszu zespołu „Meteoryt”



możliwych. – Po raz kolejny świętujemy już Dni Gminy Jasienica Rosielna. Spora frekwencja osób z naszej gminy i nie tylko daje powód, by myśleć, że to święto spełnia oczekiwania mieszkańców i jest potrzeba na organizację tego typu spotkań. W tym roku zaproponowaliśmy szereg atrakcji zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Myślę, że każdy znalazł coś dla siebie. Panie

## Sportowo i muzycznie



z Orzechówki, który obchodził 40-lecie istnienia. Wójt Gminy Jasienica Rosielna wręczyła jego członkom pamiątkowe dyplomy i statuetki. W tym roku odbyły się także, wspomniane już, wybory „Małej Miss” i „Małego Misstera” gminy Jasienica Rosielna. Udział wzięły w nich dzieci od 3 do 10 lat, które pokazały szerokiej publiczności jeden ze swoich talentów. Każde z dzieci uhonorowane zostało tytułem i nagrodą. Małą/Małym Miss/Misterem Publiczności zostali Sara Bobryk i Filip Malinowski. Tytuły Najzdolniejszych Małej i Małego Miss i Misstera powędrowały do Karoliny Pietrasz i Szymona Fica, zaś tą Najpiękniejszą i Najprzystojniejszym okrzyknięto Milenę Masłyk i Bartosza Tarnawskiego. Rozegrany został również turniej na „Najlepszego strzelca”. Wzięło w nim udział 70 osób. Najlepszy okazał się Andrzej Czuba z Bliznego, który mógł się poszczycić wynikiem 43pkt na 50 pkt

z naszych trzech gminnych Kół Gospodyń Wiejskich postarały się o pyszne, regionalne jadło. Swoje wyroby zaprezentowała i zaprosiła również do degustacji jasienicka piekarnia „Dobry chleb” oraz OSM w Jasienicy Rosielnej. Było także stoisko ŚDS w Bliznem. Dla dzieci zorganizowano dmuchańce, trampoliny, gigantyczne bańki mydlane, malowanie twarzy i wiele, wiele innych rzeczy zorganizowanych po to, by każdy kto tu przybył mógł miło spędzić czas, spotkać się ze znajomymi i po prostu odpocząć. W tym roku uhonorowaliśmy również zespół „Meteoryt”. Przepiękny jubileusz zespołu, który występował na wielu imprezach organizowanych na terenie gminy. Mnóstwo osób do tej pory wspomina zabawy, na których czas umilał właśnie ten zespół – opowiadała Wójt Urszula Brzuszek.

Gwiazdą wieczoru był zespół „Fox”.

Elżbieta Boroń





## Jubileusz 50-lecia par małżeńskich

26 lipca br. w remizie OSP w Golcowej Wójt Gminy Domaradz Jan Kędra wręczył medale za długoletnie pożycie małżeńskie parom, które w tym roku obchodziły 50 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego przemówienia Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Janusza Obłója. Podkreślił on, że zgodność pożycia małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczenia dla dobra założonej przez Jubilatów rodziny, został dostrzeżony przez władze państwowe, czego dowodem jest przyznanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Następnie Wójt Gminy Domaradz Jan Kędra i Sekretarz Gminy Domaradz Danuta Czerwińska wręczyli przyby-

łym parom medale za długoletnie pożycie małżeńskie oraz pamiątkowe dyplomy i kwiaty.

Nie zabrakło też poczęstunku, lampki szampana oraz części artystycznej przygotowanej przez młodzież ćwiczącą przy Gminnym Ośrodku Kultury w Domaradzu.

Tekst i zdjęcia Tomasz Bober



## Najstarsza mieszkanka gminy Dydnia świętowała urodziny

Maria Pierożak z Grabówki świętowała swoje 109 urodziny. Uroczystość zgromadziła najbliższych członków rodziny jubilatki.

Panią Marię odwiedziła również delegacja władz gminy Dydnia – Wójt Jerzy F. Adamski oraz Kierownik USC Małgorzata Pomykała.

Przybyli oni z okolicznościowymi życzeniami i prezentem.

*- Rodzina jubilatki to rodzina wielopokoleniowa, w której uwagę zwraca przede wszystkim wzajemny szacunek i radość z przebywania w swoim towarzystwie. Widać też miłość jaką okazują pani Marii. A sama pani Maria to osoba, która cieszy się życiem, towarzystwem rodziny oraz innych ludzi. Jak się okazuje lubi też oglądać seriale i nadal interesuje się światem. Ludzie od wieków zastanawiają się jaka jest recepta na długie życie, a ona jest zupełnie prosta – dobra atmosfera w rodzinie i radość życia. Zdaje się, że pani Maria z powodzeniem ją stosuje – stwierdził Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia.*

Dostojna jubilatka doczekała się 9 dzieci, 20 wnuków, 27 prawnuków i 2 praprawnuków. Ta ostatnia liczba wkrótce ma się zmienić, bo kolejny praprawnuk niedługo ma się pojawić na świecie. – Mama, ze względu na swój



Maria Pierożak

wiek wymaga już całodobowej opieki. Jednak jej największym problemem są problemy ze słuchem. Jest radosna, nie narzeka, nie zażywa żadnych tabletek. Uwielbia przesiadywać na ganku skąd obserwuje otaczający świat, rozmawia z sąsiadami czy przegląda gazety i kolorowe magazyny. Po prostu żywo interesuje się wszystkim co ją otacza – podsumował Tadeusz Pierożak – syn jubilatki.

Elżbieta Boroń, fot. Krzysztof Pierożak







Już po raz szósty w Środowiskowym Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach spotkało się łącznie 9 ośrodków na wspólnym gotowaniu i wędkowaniu. Tym razem w roli głównej na talerzu kucharzy wystąpił pstrąg.

W tym roku gospodarze ugościli 7 Środowiskowych Domów Samopomocy z: Bachórcza, Łopuszki Wielkiej, Pruchnika, Sieniawy, Laszczyna, Jarosławia i Przeworska oraz WTZ z Haczowa. Łącznie na pikniku bawiło się ponad 100 uczestników. – *Motywy przewodnim naszego spotkania było „Izdebskie pstrągowanie”. O ryby, jak zawsze, zadbał Polski Związek Wędkarski koło „Brzana” Nozdrzec, a my zajęliśmy się oprawą gastronomiczną jak również przygotowaniem całej imprezy. Jak co roku kucharze pracowali pod okiem*

*się z karpem, a w tym postanowiliśmy zająć się pstrągiem. W ten sposób zachęcamy też do spożywania ryb i ich przetwarzania, bo nie tylko są proste w obróbce, ale też bardzo zdrowe i smaczne. Zadaniem pikniku jest też promocja aktywnego spędzania wolnego czasu i zdrowego sposobu odżywiania. Uczestnicy uczą się również cierpliwości i pokory, bo zarówno w gotowaniu jak i w wędkowaniu nie zawsze wszystko jest na już, a na pewne rzeczy trzeba poczekać – wyjaśniała Katarzyna Dyrda – Kierownik ŚDS im. Anny w Izdebkach.*

Tak jak zamierzono w ubiegłym roku, impreza została powiększona o kolejny ośrodek. – *Jest to świetna okazja do integracji, uczestnicy czekają na to wydarzenie przez cały rok. Ze środków własnych dokupiliśmy sprzęt wędkarski, Kuchenki i namioty.*

*Ze względów technicznych osiągnęliśmy już chyba punkt maksymalny, bo o ile miejsce do wędkowania przy stawie może pomieścić jeszcze wielu uczestników, o tyle nasz budynek już nie ma możliwości. Jednak piknik zawsze cieszy się ogromną popularnością, a zapal nikogo nie opuszcza – dodała Kierownik Dyrda.*

W tym roku ekipy kucharskie miały za zadanie wykonać: pstrąga faszerowanego warzywami podanego z młodą kapustą, sałatę z pieczonym pstrągiem, rolowanego pstrąga z pastą pomidorową na kaszotto maślanym, mus z pstrąga podany nasianku z kalarepy i kielków, pstrąg smażony z masłem migdałowym podany z sałatką ogórkową, pstrąg z salsą warzywno – ziołową za ziemniaczkach ze świeżym szpinakiem, naleśniki z wędzonym pstrą-

giem i gruszką, filet z pstrąga smażony na wodzie oraz tatar z pstrąga. – *Wszystkie przepisy były proste i mało skomplikowane w przygotowaniu. Produktem wiodącym był oczywiście pstrąg w różnej postaci. Przygotowano łącznie 9 potraw – podawanych zarówno na zimno jak i na ciepło – wyjaśniał Tomasz Findysz – Szef kuchni w restauracji „Jaś Wędrowniczek” w Rymanowie.*

Podczas gdy na tarasie wszystkie ekipy pracowały nad przygotowaniem potraw, nad stawem trwało wędkowanie. Zespoły pod czujnym okiem opiekunów oraz członków koła „Brzana” z Nozdrzca zaznajamiali się z tajnikami wędkowania. Po podsumowaniu wyników okazało się, że najwięcej złowiła ekipa z Haczowa. Na kolejnych miejscach ulokowały się zespoły z Jarosławia i Bachórcza. Wszystkie ośrodki biorące udział w pikniku otrzymały dyplomy, statuetki wykonane w ramach terapii zajęciowej oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Wójta Gminy Nozdrzec – Antoniego Gromalę. – *Myszę, że mogę śmiało powiedzieć, że nasze ośrodki bardzo się zaprzyjaźniły. Często odwiedzamy się nawzajem. Na tych spotkaniach zawsze wytwarza się super atmosfera, jest prawdziwa integracja i radość. Wszystko to ma dać naszym uczestnikom szczytę radości, by czuli że są kochani i są tak samo ważni w społeczeństwie tak jak i my. Na pikniku jesteśmy już po raz trzeci. Raz się uda coś złapać, raz nie, ale to że każdy stojąc na brzegu stawu ma porządną wędkę, lub aktywnie zajmuje się gotowaniem jest dla nich ogromnie motywujące i daje mnóstwo szczęścia – podsumowała s. Maria Chabior – Kierownik ŚDS w Bachórcu.*

Elżbieta Boroń



specjalistów. Tym razem przepisy przygotował pan Tomasz Findysz – szef kuchni w restauracji „Jaś Wędrowniczek” w Rymanowie. On również czuwał nad pracami poszczególnych ekip. Piknik cieszy się ogromną popularnością zarówno wśród naszych uczestników jak i gości. Co roku planujemy inny zakres tematyczny potraw. Na poprzednim spotkaniu ekipy zmierzyły

się z karpem, a w tym postanowiliśmy zająć się pstrągiem. W ten sposób zachęcamy też do spożywania ryb i ich przetwarzania, bo nie tylko są proste w obróbce, ale też bardzo zdrowe i smaczne. Zadaniem pikniku jest też promocja aktywnego spędzania wolnego czasu i zdrowego sposobu odżywiania. Uczestnicy uczą się również cierpliwości i pokory, bo zarówno w gotowaniu jak i w wędkowaniu nie zawsze wszystko jest na już, a na pewne rzeczy trzeba poczekać – wyjaśniała Katarzyna Dyrda – Kierownik ŚDS im. Anny w Izdebkach.

### Miałem ja ...

Miałem ja wierzbę przyjaciółkę moją  
Złamał ją wichur którejś groźnej nocy  
Inne choć starsze jak stały tak stoją  
Wichur nie zdradza kierunku i mocy

Miałem przyjaciół na wieki zasnąli  
Los w czasie marszu wyrwał ich z szeregu  
Różne plany i marzenia mieli  
My starsi słabsi zostajemy w biegu

Nikt nie rozpoznał planów Twoich Boże  
Ty życiem ludzkim kierujesz z ukrycia  
Bunt i szat rwanie nic tu nie pomoże  
Ty przecież jesteś Królem Panem życia

I tylko w sercu nadzieja się rodzi  
I niech do końca we mnie pozostanie  
Będziemy razem znów piękni i młodzi  
Bo Ty słów swoich dotrzymujesz Panie

Józef Cupak

Wara, 6.06.2018 r.





## Odpalili fajki

Już po raz trzynasty w Grabówce został zorganizowany Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Grabowiańskie Święto Fajki”. Impreza, jak zwykle zgromadziła wielbicieli fajek i dobrej zabawy.

„Grabowiańskie Święto Fajki” swoją genezę zawdzięcza incydentowi, który miał miejsce dawno temu w tej miejscowości. – Pomysł na festiwal zaczerpnięty został z niechlubnego wydarzenia jakie miało miejsce w 1863 roku w Grabówce. Wtedy to, w miejscowej karczynie, w trakcie zakrapianej alkoholem imprezy, Łukasz Hryceńko zabił cybuchem metrowej fajki Antoniego Mazura. My oczywiście nie chcemy kultywować tak tragicznych relacji pomiędzy mieszkańcami górnej i dolnej Grabówki, tylko przypomnieć, że fajki widoczne były w naszym środowisku już ponad 100 lat temu oraz że są naszą spuścizną i tradycją po przodkach. Dzisiejsze „Święto fajki” jest organizowane dla zachowania tradycji i oczywiście dla ludzi, by fajnie spędzili wolny czas. Na imprezie tej promujemy również naszą niezwykle zdolną muzycznie młodzież, która grała nie tylko dla przybyłych tutaj mieszkańców naszego powiatu, ale też i ościennego - sanockiego. W tym roku do konkursu palenia fajek stanęli praktycznie sami stali bywalcy,

którzy przyjeżdżają tutaj z bliższych i dalszych okolic. Jak sami przyznają na co dzień nie palą aktywnie, ale lubią ten aspekt rywalizacji w wolnym i spokojnym paleniu fajki. Frekwencja jak zwykle była bardzo duża. Wiem, że ludzie czekają na to święto i mamy wiele pozytywnych sygnałów na jego temat. Chciałbym tutaj też szczególnie podziękować Starostwu Powiatowemu w Brzozowie i Gminie Dydnia za wsparcie finansowe, choć to jest ok. 50 % wszystkich kosztów realizacji. Bez tego nie dalibyśmy rady zorganizować imprezy na takim poziomie – mówił Jacek Adamski – Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabówka.

W trakcie imprezy na scenie zaprezentowały się zarówno młode, lokalne zespoły jak i weterani sceny. Widzowie mogli posłuchać młodzieży z „Tacy a nie inni” czy „Młodej Przepióreczki”. W barwnych strojach zaprezentowali się „Jagiellanie”, a po nich „Suski” i „Zbóje”. Nie lada atrakcją, szczególnie dla dzieci i młodzieży była zorganizowana w kilku odsłonach tzw. „eksplozja kolorów”. Na umówiony znak w powietrze wyrzucano kolorowy proszek, który obsypywał uczestników eksplozji. Sporym zainteresowaniem, jak co roku, cieszyło się też stoisko przemyskiej firmy „Bróg”, na którym prezentowano najciekawsze okazy

mniejszych i większych fajek. – Konkursowe fajki są wykonane z gruszy. Jest to bardzo dobry materiał, chociaż najlepsze robi się z korzenia wrzośca. On jednak jest nie tylko trudno dostępny, bo występuje jedynie na Bałkanach, to jeszcze jest dość drogi. W ubiegłym roku klocek 15cmx15cm kosztował ok. 100 euro. Tegoroczne konkursowe fajki jak już wspomniałem wykonane są z drewna gruszy. Na główce, gdzie jest miejsce na tytoń, znajduje się wygrawerowane logo gminy Dydnia oraz nazwa „Grabowiańskie Święto Fajki”. Do konkursowego zestawu dołączane są jeszcze zapalki, ubijak oraz jednakowa ilość tytoniu. Z każdą fajką jest tak, że trzeba poświęcić troszkę czasu, by nauczyć się ją palić. Wiadomo jednemu pójdzie to szybciej, drugiemu nieco wolniej, ale nie jest to trudne. Zresztą mieliśmy tutaj taki przypadek, że chłopak kupił sobie po raz pierwszy fajkę i zajął drugie czy trzecie miejsce w konkursie. Z tego widać, że absolutnie nie ma żadnej reguły – mówił Dariusz Fejdasz z przemyskiej firmy „Bróg” produkującej fajki.



Do tegorocznego konkursu palenia fajki przystąpiło 5 uczestników: Jan Kwolek, Stanisław Kuliga, Jan Burzyński, Robert Sośnicki i Grzegorz Cybuch. Pierwsza fajka zgasała już po 14 minutach i 28 sekundach, a najdłużej paliła się ta należąca do Jana Kwolka – 41 minut 24 sekundy. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś Jan Kwolek, Stanisław Kuliga i Grzegorz Cybuch otrzymali również okolicznościowe nagrody rzeczowe m.in. w postaci fajek z wrzośca. Nagrody wręczali wspólnie Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie oraz Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia. – W konkursie startowałem po raz drugi. To naprawdę fajna zabawa. Miło też było spotkać się z tymi panami, z którymi już kiedyś mierzyłem się na palenie fajki. Muszę przyznać, że konkurencja była naprawdę ostra. Tak naprawdę liczyłem na czwarte miejsce, ale udało się wygrać. Gratuluję organizatorom świetnej imprezy, a współzawodnikom wyników – mówił tegoroczny zwycięzca w konkursie palenia fajki Jan Kwolek.

Elżbieta Boroń





# Święto Wojska

## w stulecie odzyskania niepodległości

Uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego, zorganizowane 10 sierpnia br. w Brzozowie przez Starostę Brzozowskiego, Burmistrza Brzozowa oraz Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Sanoku przypadły na rok jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Podczas ceremonii często nawiązywano do wolnościowej rocznicy, podkreślając rolę polskich żołnierzy w oswobodzeniu ojczyzny spod jarzma trzech zaborców oraz ich skuteczność w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920.

- Wybór Brzozowa do współorganizacji uroczystych obchodów Święta Wojska Polskiego w roku jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, to w pewnym sensie wyróżnienie dla miasta. Wojskowa Komenda Uzupełnień w Sanoku administruje cztery powiaty, i w ubiegłym roku uroczystości odbyły się w Sanoku, zaś w bieżącym właśnie w Brzozowie. W kolejnych latach planujemy współorganizację powierzyć dwóm pozostałym samorządom powiatowym, żeby mieszkańcy całego przez nas administrowanego terenu mieli okazję świętować i cieszyć się razem z nami z tego dnia, przypominam, że formalnie ustanowionego na 15 sierpnia. Wtedy dokładnie przypada Święto Wojska Polskiego. Wówczas przypominamy sobie o heroicznych czynach i bohaterstwie polskiego oręża. Czerpiemy wzorce od najlepszych, wracamy do tradycji, utożsamiamy się z żołnierzami walczącymi o wolną Polskę. Jak napisał Adam Mickiewicz: jeżeli zapomnimy o nich, ty panie Boże zapomnij o nas, dlatego zawsze pamiętamy o tych, co krew przelewali za ojczyznę - powiedział ppłk Dariusz Brzeżawski - Komendant WKU w Sanoku. Obecny na uroczystościach Święta Wojska Polskiego w Brzozowie 5 Batalion 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Przemyśla kultywuje dziedzictwo tradycji 5 Pułku Strzelców Podhalańskich 22 Dywizji Piechoty Górskiej, stacjonującego w Prze-



Kwiaty pod pomnikiem złożyła m.in. delegacja powiatu brzozowskiego







myślu w latach 1918 - 1939. - Dla Podhalańczyków rok bieżący to kilka rocznic, ponieważ wracamy pamięcią do stulecia odzyskania niepodległości, walk o Przemyśl, późniejszego konfliktu z Ukrainą, przechodzącego następnie w wojnę z Rosją i dodatkowo do powstania Strzelców Podhalańskich, pierwszej formacji w roku 1918 w Sanoku. 5 Batalion ma to szczęście, że jak powstał sto lat temu w Przemyślu, tak do dzisiaj stacjonuje w tym mieście, z czego jesteśmy dumni - podkreślił ppłk Marcin Dusza - Dowódca 5 Batalionu 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Przemyślu.

Mamy to szczęście, że setną rocznicę możemy świętować w czasach pokoju i względnie ustabilizowanej sytuacji między-



narodowej. Inne zatem stoją też wyzwania przed wojskiem współczesnym niż przed żołnierzami noszącymi polski mundur w pierwszej połowie dwudziestego wieku. - Wojsko jest po to, żeby mieszkańcy czuli się bezpiecznie. Armia się szkoli, rozwija, wyposażana jest w coraz lepszy sprzęt. Powstał piąty rodzaj sił zbrojnych, czyli Wojska Obrony Terytorialnej, które również mają swoje zadania i odgrywają rolę w polskim wojsku. Powołujemy do tej formy służby kandydatów, ale nie zapominamy również o służbie zawodowej, cieszącej się dużym zainteresowaniem wśród młodych ludzi. Wiele z nich służbę wojskową postrze-

ga jako sposób na życie - stwierdził ppłk Dariusz Brzeźawski - Komentant WKU w Sanoku. - Zmieniająca się sytuacja geopolityczna powoduje, że przygotowujemy się do całkowicie innych zagrożeń, typu wojna hybrydowa, terroryzm, cyberterroryzm, w związku z tym musimy pozyskiwać nowe umiejętności, posiadać wiedzę w tych tematach. Dodatkowo reorganizacja, czy modernizacja armii wymaga kolejnych szkoleń i doskonalenia warsztatu. Tak więc wyzwaniom nie brakuje, a nie wolno zapominać, że cały czas musimy być gotowi do zadań obronnych, do których między innymi jesteśmy powołani - oznajmił ppłk Marcin Dusza - Dowódca 5 Batalionu 21 BSP w Przemyślu.

Wspomniane Wojska Obrony Terytorialnej cieszą się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców powiatu brzozowskiego. Kompania powiatu brzozowskiego liczy obecnie 104 osoby. - To bardzo zadowalająca liczba i myślę, że w kolejnych etapach szkolenia rekrutacja będzie jeszcze bardziej liczna. Wojska Obrony Terytorialnej spotykają się raz w miesiącu. Na zajęciach realizujemy zadania z zakresu strzelania, taktyki, z technik przetrwania, nie zapominamy też o regulaminach i czynnościach, czy tematach związanych z ogólną wiedzą o wojsku. Uczestnicy wykazują predyspozycje wojskowe, chętnie pogłębiają swoją wiedzę, co zresztą dowiodło szkolenie ośmiodniowe, szesnastodniowe oraz cykl szkoleń rotacyjnych. Dla niektórych to przygotowanie do służby zawodowej - przedstawił po krótko funkcjonowanie WOT-u ppor. Paweł Rzeszowski - Dowódca Kompanii Brzozowskiej Wojsk Obrony







Terytorialnej. Młodzi ludzie bowiem chętnie wstępują też w szeregi zawodowej polskiej armii. - *Zadaniem Wojskowych Komend Uzupełnień jest docieranie do jak największej rzeszy potencjalnych kandydatów i zauważamy tutaj spore zainteresowanie, które nie maleje od jakiegoś czasu, co warte jest podkreślenia. Zaznaczę jeszcze, że na naszym terenie w pełni powiodła się inicjatywa tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej, ponieważ powołaliśmy pełny*

cy, weterani, przedstawiciele policji, straży pożarnej, poczty sztandarowej, w tym ze Starostwa Powiatowego w Brzozowie, podzielono na dwie części. Głównym punktem pierwszej były uroczystości na Rynku, gdzie najpierw przyznano awanse na stopnie oficerskie, a także wręczono odznaczenia i okolicznościowe statuetki oraz monety Wojskowej Komendy Uzupełnień. Jednym z uhonorowanych okolicznościową statuetką samorządowców był Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła. Następnie odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową oraz odegrano „Pierwszą Brygadę”, pieśń reprezentacyjną Wojska Polskiego.

Uczestnicy złożyli też wiązan-ki kwiatów pod pomnikiem „Tym,

SiR. Dla mieszkańców Brzozowa i okolic przygotowano tam liczne atrakcje. - *Jedną z głównych atrakcji była kontenerowa strzelnica wojskowa, gdzie strzelano z broni długiej i krótkiej. Ponadto mieliśmy stoiska promocyjne policyjne, 5 Batalionu 21 BSP z Przemyśla, Wojsk Obrony Terytorialnej, Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku, prezentowano sprzęt strażacki - podsumował ppłk Dariusz Brzeżawski - Komendant WKU w Sanoku. Poza tym ciekawość przyciągała kierowców do symulatora udostępnionego przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie. - W sytuacji dachowania znalazłem się pierwszy raz, na szczęście stało się to w symulatorze, a nie w rzeczywistości, na drodze podczas normalnego ruchu. Mamy tutaj zdarzenie zaprezentowane trochę w zwolnionym tempie, ale symulator wystarczająco uświadamia nam faktyczne zagrożenie, ponieważ człowiek poddawany jest naprawdę dużym przeciążeniom. W symulatorze należało jedną ręką podtrzymywać się uchwyty, a drugą podsufitki. Odczułem również, jak ważną rolę odgrywają pasy bezpieczeństwa. To po prostu podstawa, żeby mieć jakiegokolwiek szanse wyjścia cało z tak groźnego wypadku, jakim jest dachowanie - podzielił się wrażeniami Marek Siadkowski. Sił w czasie Pikniku Wojskowego nie brakowało nikomu, bo wszyscy mieli okazję pokrzepić się pożywną, smaczną, strażacką grochówką.*



batalion sanocki z wydzieloną kompanią brzozowską, a WOT, to przedsięwzięcie do służby zawodowej. Także na tym przykładzie możemy sobie uzmysłwić skalę zainteresowania armią zawodową - powiedział ppłk Dariusz Brzeżawski - Komendant WKU w Sanoku.

Brzozowskie obchody, w których udział wzięli żołnierze z jednostek wojskowych na Podkarpaciu, Wojsk Obrony Terytorialnej, parlamentarzyści, samorządow-

którzy życie Polsce oddali” i wzięli udział we mszy świętej w brzozowskiej Bazylice Mniejszej koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej Stanisława Jamrozka. Drugą odsłonę obchodów stanowił Piknik Wojskowy, zorganizowany na stadionie MO-



Sebastian Czech









## Na rowerze przez gminę Dydnia

Już po raz dziewiąty fani dwóch kółek spotkali się na rajdzie rowerowym „Błękitną wstęgą Sanu”. Tym razem na starcie stało się 13 drużyn, liczących łącznie ponad 50 osób.

Ekipy, tradycyjnie już spotkały się przy zajeździe „U Schabińskiej nad Sanem” w Krzemiennej. Był to punkt startu i równocześnie linia mety. Zebranych powitał Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie, po czym Henryk Dąbrowiecki – Wiceprzewodniczący PZ LZS w Brzozowie i pomysłodawca rajdu, omówił jego regulamin i zasady. Kazimierz Barański były policjant brzozowskiej KPP w Brzozowie przedstawił zasady bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym, zaś Zbigniew Leń z DARMED-u przypomniał o podstawowych aspektach bezpiecznej jazdy na rowerze. Na koniec o. Kazimierz Faron SJ – Proboszcz Parafii w Starej Wsi biorący udział w rajdzie, pobłogosławił uczestników. W trasę wyruszyły ekipy z: Sarnoka, Nozdrza, Dydni, Obarzyma, Krzemiennej, Starej Wsi, Bliznego, Brzozowa i Niebocka.

Drużyny miały do wyboru dwie trasy. Krótszą, którą przemierzyły głównie rodziny z dziećmi, liczącą 18 kilometrów lub dłuższą 32-kilometrową. Po drodze, bez względu na wybraną trasę, każda ekipa musiała zaliczyć przystanki tematyczne. Musieli oni wykazać się wiedzą na temat: gminy Dydnia, ruchu drogowego, pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zaliczyć test sprawnościowy. - *Jest to rajd dla wszystkich. Startują młodzi, starsi i całe rodziny. Zawsze zaznaczamy, że nie jest to wyścig, to ma być zabawa i radosne spędzanie czasu razem. Obydwie trasy są niezwykle malownicze i przez każdą z nich przewija się błękitny San. Py-*

e-mail: [bgp@powiatbrzozow.pl](mailto:bgp@powiatbrzozow.pl)

*tania na poszczególnych punktach również są proste – zagadnienia dotyczą najbardziej podstawowych rzeczy, z którymi każdy powinien sobie poradzić. Ogromnie się cieszymy, że rajd*



*zyskuje coraz większą popularność i mam nadzieję, że w przyszłym roku znowu będzie nas więcej – mówił Leszek Gierlach – Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie. Słowa przewodniczącego potwierdziła Julka, jedna z uczestniczek. - Na tym rajdzie jestem po raz pierwszy, ale brałam już udział w innych organizowanych w mojej miejscowości. Trasa nie była jakoś bardzo wymagająca – raz było trudniej pod górkę, raz z górki, ale większość trasy była po asfalcie, więc spokojnie każdy mógł sobie poradzić. Bardzo proste – na poziomie podstawowym - były również pytania na poszczególnych punktach. Warto było przejechać tą trasą, bo widoki niesamowite i można było naprawdę fajnie spędzić ten czas. Każdemu, jeszcze niezdecydowanemu, mogę ten rajd naprawdę polecić – oceniła Julka z Gliwic.*

Nagrody rzeczowe, statuetki, medale oraz pamiątkowe dyplomy ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz MOSiR w Brzozowie. Każda ekipa otrzymała podarunek, a dodatkowo ekipę „Miętuski” z Niebocka uhonorowano nagrodą „Fair play” za uratowanie porzuconego w ciągu trasy małego kotka, a trzy ekipy z największą ilością punktów otrzymały karnety na brzozowski basen. Opiekę medyczną dla uczestników zapewniła

firma DAR-MED z Brzozowa, zaś ubezpieczenie - „m-ubezpieczenia”. Rajd „Błękitną wstęgą Sanu”, swoim występm uświetnił występ zespołu „Tacy nie inni”. - *Ten rajd*

*to moje dziecko. Ogromnie się cieszę, że impreza ta z roku na rok się rozwija i przybywa nam uczestników. Atmosfera jest miła, rodzinna, nie ma wyścigów, nie ma współzawodnictwa i każdego staramy się uhonorować. Jest to znakomity sposób, by razem spędzić czas na wolnym powietrzu zamiast siedzieć w domu przed komputerem czy telewizorem.*

*Cieszy też to, że mamy tu maluchy, które przyjeżdżają z rodzicami. W tym roku nasz najmłodszy uczestnik - Michalek liczył sobie dopiero 3 latka, a najstarszy – 66 lat. Myślę, że to wyraźnie pokazuje, że ten rajd jest dla każdego. Dziękujemy wszystkim, którzy nam pomagają – przede wszystkim Starostwu Powiatowemu w Brzozowie i MOSiR w Brzozowie. Dzisiaj nawet Dyrektor MOSiR-u stał na*



Henryk Dąbrowiecki  
- pomysłodawca rajdu



*Zespołu „Tacy nie inni” umilał czas uczestnikom rajdu jednym z punktów kontrolnych. Naprawdę ta współpraca układa nam się znakomicie i mam nadzieję, że tak już zostanie – podsumował Henryk Dąbrowiecki.*

Elżbieta Boroń, fot. Kazimierz Barański



# Potrójne święto

Jubileusze 85-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Grabownicy Starzeńskiej, 55-lecia Kapeli Ludowej i Zespołu Obrzędowego „Graboszczanie” oraz wydanie 10. płyty kapeli „Graboszczanie” hucznie świętowano w Grabownicy Starzeńskiej. Święto zgromadziło przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz mieszkańców miejscowości i wiernych fanów zespołu i kapeli.

Zgromadzonych wspólnie powitali Barbara Kuczma – Przewodnicząca KGW w Grabownicy Starzeńskiej oraz Tadeusz Stępień – Prezes Zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska. Oni to przedstawili również rysy historyczne Koła i Kapeli, uwypuklając ich osiągnięcia i sukcesy.

Zespół Obrzędowy i Kapela „Graboszczanie” działają od 1963 roku. Przez te wszystkie lata Zespół Obrzędowy opracował i wystawił 17 widowisk, których wysoki poziom artystyczny doceniony został na wielu konkursach. Najśłynniejsza „Nasza krasula” grana była do tej pory 52 razy i doczekała się wielu nagród i wyróżnień. Liczne sukcesy ma na swoim koncie również Kapela i jej poszczególni członkowie wielokrotnie nagradzani indywidualnie. Jednym z największych sukcesów była m.in. II nagroda na 27. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. – *Zaczynaliśmy w 1963 roku „Weselem Grabownickim”. Przez te ponad pół wieku przez Zespół Obrzędowy i Kapelę przewinęło się mnóstwo ludzi. Nigdy ich nie liczyłam. Rotacja śpiewaków zawsze była bardzo duża. W tej chwili w zespole udzielają się wspólnie kolejne pokolenia rodzin. Ludzie są wspaniali, zawsze wszyscy bardzo chętnie pracowali i przychodzili na próby. Na występy jeździliśmy wszędzie tam, gdzie nas zapraszano. W kronice mam nawet takie wpisy „Dziękujemy za to, że jesteście niezawodni”, bo gdziekolwiek nas zamawiano, jeszcze nie zdarzyło się żebyśmy nie dojechali na występ. Nasz zespół jest bardzo pracowity, a oprócz występów ma za sobą nagrania dla telewizji i Radia Rzeszów. Tak, że praca, praca i jeszcze raz praca – mówiła z uśmiechem Zofia Olejko*

ko – Kierownik Zespołu Obrzędowego „Graboszczanie”.

Oprócz licznych występów zespół nagrywał również płyty. Na najnowszej „Oj, to było miłowanie”, wydanej przez Polonię Records, jest 24 utwory, z czego kilka jest powtórzonych z poprzednich wydań, jednak w zupełnie nowej aranżacji. Pozostałe pieśni to nowości nigdy dotąd jeszcze nie wydane. – *Prace nad płytą nie przebiegały łatwo. Próby wypadły akurat na najgorętszy czas tego roku, ale muzycy byli jak zawsze niezwykle zdyscyplinowani i stawiali się na próby. Nagranie płyty miało miejsce 21 marca. Później jeszcze pojawiły się problemy z wydawcą. Pan Stanisław Sobóla z Polonii Records, który nam wydawał płytę uległ wypadkowi i praktycznie ze szpitala dyrygował większością prac. W wydaniu pomogli nam dobrzy ludzie, sponsorzy oraz nasze władze – Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż i Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, a także Tadeusz Stępień – Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska. Bez ich wsparcia, finansowo*



nigdy byśmy sobie nie poradziła. Płyta chyba nam się udała. Nosi tytuł „Oj, to było miłowanie”. Pochodzi on z jednej ze zwrotek piosenki, która opowiada o takim dziadusi, który wspomina swoją młodość z babcią, jak to było na sianku „Oj to było miłowanie, rano wieczór czy w południe, na tym sianie na tym sianie”. Myślę, że tytuł najlepiej oddaje charakter płyty - dowcipy i z przymysłem – wyjaśniała z uśmiechem Zofia Olejko.



Płyta została nagrana w nowym składzie kapeli: Tadeusz Pytlak – pierwsze skrzypce, Kazimierz Sokalski – klarnet, Franciszek Czubski – kontrabas, Zbigniew Kowalski – akordeon i obecnie Kierownik muzyczny kapeli, Michał Konopacki – skrzypce sekund oraz Agata Korfanty, Monika Czas i Marian Tybor – wokali.



Jubileusz 85-lecia świętowało także grabownickie KGW, które obecnie liczy 28 członkiń. – *Nasze koło zrzesza kobiety, które bardzo aktywnie działają społecznie. Przewodniczącą jestem dopiero od 2014 roku, a zasługi Koła sięgają czasów dużo wcześniejszych. Przede mną była pani Teresa Szaśiadek, która kierowała tą organizacją od 1988 roku. Wcześniej działalność Koła trochę inaczej wyglądała, bo i potrzeby były inne. Panie zajmowały się m.in. sprzedażą kurcząt, indyków, pomagały przy budowie Ośrodka Zdrowia, budynku OSP czy drogi. My dzisiaj już nie angażujemy się w ten sposób, ale staramy się promować naszą miejscowość na różnych wyjazdach, kiermaszach, dożynkach czy konkursach, organizujemy także uroczności i wystawy dla miejscowych. Przybliżamy też naszą przeszłość przez różne widowiska, by najmłodsze pokolenia знаły rodzime zwyczaje i tradycje. Aktywnie włączamy się również w działalność charytatywną. Jestem bardzo dumna z moich kobietek. Bardzo im też dziękuję za współpracę i ich wkład w funkcjonowanie naszego Koła. Z serca dziękuję też wszystkim, którzy nas wspierają i pomagają – mówiła Barbara Kuczma – Przewodnicząca KGW w Grabownicy Starzeńskiej.*

Uroczystość stała się okazją, by podziękować i wyróżnić panie, które swą działalnością i pracą zasłużyły się dla organizacji. Zostały one uhonorowane dyplomem 150-lecia działalności Kół Go-



spodyń Wiejskich na Ziemiach Polskich. W gronie tym znalazły się: Maria Błaszczak, Kazimiera Florczak, Hermina Grządziel, Zuzanna Irzyk, Janina Janik, Elżbieta Koryto, Zofia Olejko, Zofia Prajsnar, Teresa Sasiadek, Elżbieta Suwała i Maria Suwała. Dyplomy wręczyli wspólnie Roman Piłat – Prezes Zarządu Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krośnie z/s w Jasle oraz Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa. Burmistrz uhonorowany został również specjalnymi podziękowaniami od KGW z Grabownicy Starzeńskiej.

Nawet mało sprzyjająca aura nie zepsuła dwudniowego święta Gminy Domaradz. Jak zwykle nie zabrakło zmagani sportowych, a na scenie - uzdolnionej wokalnie młodzieży oraz popularnych zespołów.

Pierwszy dzień świętowania upłynął w duchu sportowej walki. Między 10 drużynami rozegrany został turniej plażowej piłki siatkowej, a na 6,5-kilometrową trasę biegów przełajowych wybiegło 11 biegaczy. Rozgrywki ściągnęły do Domaradza zawodników z całego Podkarpacia. Wśród drużyn siatkarskich najlepsze wyniki osiągnęła ekipa „Volleyball Fans z Hadzłówki/Woli Rafałowskiej”. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się drużyny: „Purella Czarni Rzeszów1” i „VC Bongo z Krosna”. Wśród biegaczy, najszybszy okazał się

Z gratulacjami pospieszyli również Poseł Joanna Frydrych, Burmistrz Józef Rzepka, Tadeusz Stępień, Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca Powiatowej Rady KGW w Brzozowie, przedstawicielka Poseł do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacjewskiej oraz Tadeusz Gołdasz – jeden z najsilniejszych fanów Kapeli Graboszczanie.

Okolicznościowe dyplomy z podziękowaniami za wsparcie finansowe w wydaniu płyty przygotowali również członkowie kapeli. Trafiły one do: Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża, Burmistrza Brzozowa Józefa Rzepki, Kazimierza Tympal-

skiego, Dominika Arendarczyka, Dariusza Irzyka, Podkarpackiego Banku Spółdzielczego Oddział w Brzozowie, Jana Suwały, Roberta Dżonia, Janusza Tomaszewicza, Antoniego Mazura, Piotra Sobasia, Mariana Turopolskiego, Józefa Oleniacza, Marcina Michańczyka, Piotra Dorotniaka, Stanisława Sobóli oraz Macieja Haudka.

Jubileusz uświetnił także występ kapel: „Bliźnianie”, „Kamraty z Sanoka” oraz „Graboszczanie”. Swoje umiejętności zaprezentowali również młodzi akordeoniści: Kacper Koszyła i Filip Siwiecki.

Elżbieta Boroń

## Dni Gminy Domaradz



Oczywiście jak co roku nie mogło też zabraknąć szeregu atrakcji. Były konkursy z nagrodami, dmuchańce i trampoliny dla dzieci oraz przepyszne, regionalne jadło przygotowane przez panie z Gminnych Kół Gospodyń Wiejskich. – *Dni Gminy Domaradz są organizowane już od wielu lat. Stanowią jakby centralny punkt wakacyjnych imprez. Zaczynamy od tej zwiastującej początek wakacji, a kończymy na sygnalizującej ich koniec. Staramy się tak zorganizować Dni Gminy, by każdy znalazł coś dla siebie i miło spędził czas. Jako, że frekwencja, nawet mimo niesprzyjającej aury, co roku jest duża, więc można tutaj spotkać mnóstwo osób i choćby odnowić znajomości lub porozmawiać z osobami na spotkania z którymi nie zawsze jest czas. Cieszę się, że odzew po tej imprezie zawsze jest pozytywny, więc zobaczymy kto za rok wejdzie na naszą domaradzką scenę* – stwierdził Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz.

Elżbieta Boroń

„Mythos”. W trakcie zabawy tanecznej prowadzonej przez zespół „Jestem na tak”, swój koncert miały gwiazdy wieczoru „Top Girls”, które mimo późnych godzin nocnych, rozbudziły domaradzką publiczność.



ubiegłoroczny triumfator - Konrad Dziedzic ze Zmiennicy. Na podium stanęli w tym roku również Patryk Gosztyła z Domaradza i Oskar Olejarski z Bliznego. Wśród kobiet najszybsza okazała się Beata Kandefer z Korczyny. Pamiątkowe dyplomy i puchary wręczył zawodnikom Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz.

Drugi dzień upłynął pod znakiem muzyki. Na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież – wychowankowie Sabiny Hus i Aleksandry Telesz – Instruktor z GOK w Domaradzu, które zaprezentowały swoje umiejętności wokalne oraz taneczne. Do zabawy zachęcały również greckie rytmy w wykonaniu zespołu





# Radośnie i z pomysłem

Ponad 90 dzieci z Haczowa uczestniczyło w tegorocznej półkolonii zorganizowanej przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich i Szkołę Podstawową.

Jak co roku mali uczestnicy półkolonii mogli liczyć nie tylko na ciekawe zajęcia, ale również ciekawe wycieczki i smaczne posiłki przygotowywane przez panie z Koła. – *Półkolonia stała się już chyba taką naszą tradycją. Od 18 lat staramy się zagospodarować wakacyjny czas najmłodszym mieszkańcom naszej gminy. Poprzez zabawę przybliżamy im też nasze tradycje i przekazujemy haczowską spuściznę – uczymy ich m.in. haczowskiego haftu czy przygotować nasze proste regionalne potrawy. Staramy się tak to zorganizować, by czas z nami spędzony był nie tylko atrakcyjny i radosny, ale też pozwolił maluchom się wyszaleć i pohasać na świeżym powietrzu* – wyjaśniała Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca KGW w Haczowie i organizator kolonii.

Jak co roku w organizację wypoczynku włączyła się również haczowska Szkoła Podstawowa. Jej 14 nauczycieli, nieodpłatnie opiekowało się dziećmi przez cały czas trwania półkolonii. W gronie tym byli: Dorota Bania, Anna Wulw, Beata Baran, Marta Sobota, Dominika Bobola, Bożena

Folta, Justyna Terlecka, Aneta Pojnar, Barbara Janas, Piotr Ekiert, Jacek Błaż, Anna Wojtanowska – Błaż, Aldona Mazur i Agata Szydło. W tym roku dla dzieci przygotowano zajęcia z druhami z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, zajęcia plastyczne, manualne, sportowe, kucharskie oraz spotkanie z psychologiem z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Brzozowie oraz



nia pierwszej pomocy przedmedycznej. Widać było, że wesoło i radośnie spędziły ten czas. Pogoda sprzyjała, więc udało się nie tylko zwiedzić Solinę i Arłamów, ale też popluskować i opalić nad zalewem w Chotowej. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia i pomocy wielu osób. Chciałbym tutaj też podziękować moim nauczycielom za ich prywatnie poświęcony czas, paniom z KGW za ich trud i pracę oraz sponsorom

wycieczki do Arłamowa, nad Soliną oraz na kąpielisko w Chotowej. – *To już była moja trzecia półkolonia. Bardzo mi się podobało. Zawsze jest wesoło i mamy dużo wycieczek. W tym roku najbardziej spodobała mi się wycieczka do kąpieliska w Chotowej oraz na Solinę. W Chotowej fajnie spędziliśmy czas na zabawie w wodzie, a w Solinie zwiedziliśmy w środku zaporę. Mielśmy na głowach kaski i cały czas kapaliśmy na nas woda. Było super* – opowiadał Arek Szafran – uczestnik półkolonii. – *Myszę, że te półkolonie to czas kiedy dzieci nie tylko fajnie spędzają czas z rówieśnikami, ale też się uczą, choćby udziela-*

Zygmuntowi Błażowi - Staroście Brzozowskiemu, Stanisławowi Jakielowi – Wójtowi Gminy Haczów oraz Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu. Bez ich pomocy zarówno tej finansowej jak i logistycznej – opiekunów nie byłibyśmy w stanie zorganizować w tej formie wypoczynku dla naszych najmłodszych mieszkańców – mówił Grzegorz Sobota – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Haczowie i równocześnie Kierownik półkolonii.

Elżbieta Boroń, fot. Justyna Terlecka

## Zakręcili korbą nad Sanem

Już po raz piąty pasjonaci lir korbowych spotkali się w Jabłonicy Ruskiej, by doskonalić swój warsztat muzyczny i teoretyczny. Motywnym przewodnim tegorocznej edycji stało się hasło „Od dziada do wirtuoza”.

„Podkarpackie Spotkania Lirników w Dolinie Sanu” to inicjatywa Wędrownego Uniwersytetu Korbowego i Zespołu Muzyki Dawnej i Tradycyjnej Vox Angeli. – *Każdy może kręcić korbą bez względu na stopień zaawansowania czy możliwości techniczne instrumentu. Tegoroczna edycja skierowana była do lirników*



zarówno tych początkujących jak i tych chcących udoskonalić swoje umiejętności. Oczywiście jak na dziadów przystało, my również wędrowaliśmy. Odwiedziliśmy Muzeum Budownictwa

Ludowego w Sanoku, gdzie na Galicyjskim Rynku pod chatą lirnika Mistrza Wyżykowskiego, graliśmy i poprowadziliśmy otwarte warsztaty dla publiczności. Chętnych uczylimy

śpiewać pieśni, które przekazał nam sam pan Stanisław Wyżykowski. Pochodziły one ze wspólnego projektu „Warsztaty u Mistrza”. Wyśpiewywaliśmy haczowskie perełki takie jak „Śpiwka o Madeju rozbójniku”, „Podolanka” i ulubioną pieśń Mistrza „Jedzie jedzie Pan”. Jeśli mowa o dziadach, to nie mogło zabraknąć nas na odpuszcie. To w końcu całkiem praktyczna nauka zawodu. Zagraliśmy podczas sumy odpustowej w Mrzygłodzie, a po niej zaprezentowaliśmy to czego nauczyliśmy się na warsztatach. W tym roku mieliśmy uczestników z sześciu województw naszego kraju. W zasadzie z Podkarpacia byliśmy tylko my – organizatorzy. Stąd też pomyśleliśmy, że warto poka-



zać również jak wygląda prawdziwy podkarpacki odpust. Zaśpiewaliśmy tam, a właściwie dokonaliśmy rekonstrukcji tradycyjnych pieśni z *Dobrej i Mrzygłodu*, które pamiętają już tylko najstarsi mieszkańcy. Parafianie i goście mogli usłyszeć jak zabrzmiały na nowo, jak przemawiają do obecnego pokolenia – opowiadała Barbara Bator – Koordynator Spotkań.

Warsztaty w których uczestnicy brali udział odbywały się w dwóch modułach. Pierwszy „Dziady. Odpusty. Kalwaryje.”, czyli pieśni dzia-dowskie, odpustowe i kalwaryjskie z Podkarpacia. Warsztaty poprowadził Maciej Bator – lirnik z Rzeszowa. Tematykę tę przybliżył uczestnikom w swych wykładach również Bartosz Gałązka. Drugi moduł warsztatów poświęcony został precyzyjnemu kręceniu kor-

bą. Prowadząca go Malwina Paszek w praktyce pokazała w jaki sposób udoskonalić warsztat muzyczny. Jak co roku na pogotowiu lirycznym



czował Lucjan Kościółek – budowniczy instrumentów, który doradzał i pomagał w kwestiach technicznych. – *Organizując spotkania dla lirników staramy się promować również Podkarpacie. Pieśni tradycyjne*

*z naszego regionu mają niesamowitą melodykę i zróżnicowany koloryt muzyczny. Myślę, że nikt nie może powiedzieć, że podkarpacka muzyka jest*

*nudna. Weźmy pod uwagę np. repertuar z Mrzygłodu i Dobrej. Dwie sąsiednie miejscowości, ale posiadające zupełnie różną melodykę utworów. Dawne pieśni brzmią często w tonach gregoriańskich. Gra-*

*jąc je trzeba zapamiętać, że fortepian ma jedynie białe i czarne klawisze, bo to przeszkadza, a najważniejsze jest to, co pomiędzy dźwiękami. Generalnie, gdy próbujemy pierwszy raz zagrać nowy utwór, najpierw sprawdzamy w jakim jest tonie. W ten sposób tworzymy coś na kształt schematu i wtedy łatwiej jest wejść w melodykę, która na pierwszy rzut oka nieraz wydaje się być bardzo dziwna. Chodzi też o to, by poznać jej korzenie i dowiedzieć się z czego się wywodzi. Wszystko to staramy się pokazać naszym uczestnikom, którzy przyjechali z innych regionów. Przecież to jest tak naprawdę nie tylko nasz lokalny koloryt, ale też nasza spuścizna po przodkach, którą warto poznawać i przekazywać kolejnym pokoleniom – wyjaśniała Barbara Bator.*

Elżbieta Boroń

## Pomagają chorym i potrzebującym

Centrum Pielęgniarstwa Rodzinne-go w Dydni – Stacja Opieki CARITAS otrzymała trzy nowe samochody. Auta o wartości 150 tysięcy złotych zastąpiły wysłużony tabor samochodowy jednostki.

Do Dydni trafiły Fiaty Tipo, które przekazał tam Dyrektor Caritas Przemyskiej ks. Artur Janiec. – *Gmina Dydnia jest dość rozległa, a podopiecznych ciągle nam przybywa. Tak więc sprawny samochód jest nam w tej pracy niezbędny. Obecnie swą opieką obejmujemy 30 osób dorosłych oraz 3 dzieci z autyzmem. Nowe i funkcjonalne samochody świetnie sprawdzą się w różnorodnym krajobrazie naszej gminy, a nam pozwolą na sprawne i szybkie przemieszczanie się do podopiecznych*

– mówiła Gabriela Wójtowicz – Kierownik Stacji Caritas w Dydni. Fiaty zastąpiły dwa wysłużone samochody marki Kia. Obecnie tabor stacji liczy cztery auta.

Opieką pielęgniarek z Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego w Dydni objęte są głównie osoby starsze oraz osoby z zaburzeniami psychicznymi. We współpracy z Poradnią Specjalistyczną wdrażają również program terapeutyczny u trójki dzieci z autyzmem. Całości dopełnia funkcjonująca przy stacji wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. – *Dzięki współpracy z Grupą Caritas Niemiecką, dysponujemy świetnej jakości materiałami opatrunkowymi, środkami higienicznymi oraz sprzętem rehabilitacyjnym - od kul i chodzików przez*

*wózki inwalidzkie materace przeciwoślizgowe po łóżka rehabilitacyjne. Sprzęt ten, w zależności od potrzeb służy mieszkańcom naszej gminy i powiatu. Mieszkańcy naszego powiatu mogą również nieodpłatnie skorzystać z wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego w Krośnie. Tamtejsza baza sprzętowa została zakupiona przez przemyski Caritas w ramach projektu „Sprawni Dłużej”. Do tej pory z tej możliwości skorzystało już kilkanaście osób z naszego regionu. Aby ułatwić mieszkańcom powiatu brzozowskiego dostęp do tego sprzętu, w naszej stacji dostępne są wszystkie druki potrzebne do jego wypożyczenia. Wystarczy je wypełnić, umówić się z panem, który pracuje w wypożyczalni i można pojechać po sprzęt. Myślę, że warto z takiej możliwości skorzystać, zwłaszcza, że całość jest nowa a wybór naprawdę duży – zachęcała Kierownik Wójtowicz.*

Warto tu jeszcze dodać, że od maja br. stacja przystąpiła do programu „Mobilna Opieka” realizowanego przez Caritas Przemysł we współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie. Projekt ten jest skierowany do osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych. Jego głównym celem jest pomoc tym osobom w zakresie socjalno – bytowym oraz opiekuńczym – pielęgnacyjnym. Jednostka aktywnie angażuje się również w organizację pomocy żywnościowej dla potrzebujących miesz-





kańców gminy Dydnia. Tylko w tym roku we współpracy z Caritas Przemyską oraz Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Dydni rozdano ponad 38 ton żywności dla 725 mieszkańców gminy. Wartość przekazanej żywności sięgnęła prawie 198 tysięcy złotych. – *W naszej pracy nie raz słyszymy, że praca z ludźmi starszymi musi być ogromnie depresyjna, bo część z nich jest w podeszłym wieku, chora i tak naprawdę nie wiele można im już pomóc. Częściowo to prawda, ale nie do końca. Ci*

*ludzie, tak jak my obecnie zdrowi, potrzebują kontaktu z drugim człowiekiem, troski, uśmiechu. To, że oni zawsze z niecierpliwością na nas czekają, że z nami chętnie rozmawiają i dzielą się swoimi przeżyciami, uśmiechem i widoczną radością ze spotkania nagradzają wszystkie trudy. Trzeba tu jednak wyraźnie powiedzieć, że bez pomocy wielu osób nie byłoby w stanie pomóc tylu osobom. Wyrazy wdzięczności należą się naszemu Dyrektorowi ks. Arturowi Jańcowi i jego współpracownikom, a także*

*Wójtowi Gminy Dydnia Jerzemu F. Adamskiemu, który zawsze służy nam pomocą i wsparciem. Doskonale układa nam się też współpraca z GOPS w Dydni i pozostałymi pracownikami Urzędu Gminy. Bez ich dobrej woli i chęci współpracy nigdy nie udało by się nam tak efektywnie działać na rzecz mieszkańców naszej pięknej gminy* – dodała Gabriela Wójtowicz.

Elżbieta Boroń, fot. Grzegorz Cipora



## Święto mieszkańców gminy Nozdrzec

Pod znakiem muzyki, tańca i pysznego swojskiego jadła upłynęło tegoroczne święto gminy Nozdrzec. Jak zwykle nie zabrakło też atrakcji zarówno dla dzieci jak i dorosłych.

Impreza ta już na stałe wpisała się w kalendarz imprez cyklicznych Nozdrzecz. – *Zapotrzebowanie na tego typu spotkania chyba jest, bo co roku widać to po naprawdę dużej frekwencji. Generalnie tego typu imprezy organizowane są nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Na święcie gminy mamy możliwość zaprezentowania gminnych jednostek, stowarzyszeń, naszych kół gospodyń wiejskich i młodych perełek z naszej gminy, które pokazały dzisiaj swe talenty. Myślę jednak, że dzisiaj na główną uwagę zasługują koła oraz druhowie strażacy. Panie, jak zwykle niezawodne, przygotowały dla wszystkich nasze regionalne potrawy kultywując rodzime zwyczaje, tradycje i kulturę. Każde koło ogromnie się postarało. Stoły były pełne różnych smakowitości – specjalów z każdej miejscowości naszej gminy. Nie można tutaj też pominąć roli naszych strażaków. Wszędzie widoczni i obecni świetnie poradzili sobie z utrzymaniem porządku na imprezie. Dzięki nim było tutaj bezpiecznie i nikomu nic się nie stało* – mówił Antoni Gromala – Wójt Gminy Nozdrzec.

Tegoroczne święto gminy stało się też okazją by uhonorować gminne KGW za ich trud i pracę na rzecz lokalnej społeczności i gminy. W trakcie imprezy zostały one obdarowane sprzętem potrzebnym w ich społecznej pracy. – *Przygotowały-*

*śmy potrawy, które są naszą specjalnością: serniki, oponki z serem, pierożki z kapustą, placek z jabłkami i nasz tradycyjny bigos, który zawsze co roku można spróbować przy naszym stole. Współpraca między naszym kołem a samorzą-*



Podczas święta gminy uhonorowano KGW za ich trud i zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności

*dem gminnym układa nam się bardzo dobrze. Jesteśmy z niej ogromnie zadowolone i mam nadzieję, że wójt również* – mówiła Zofia Głowska – Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Wesołej.

W trakcie imprezy swoje umiejętności zaprezentowała sekcja Ju-Jitsu z Wary, a także

dzieci i młodzież z zespołu ludowego „Izdebzanka”. Ciekawym akcentem okazał się również występ Zespołu Tańca Irlandzkiego „Eriu”, który przedstawił widzom spektakl „Wind dancer”. Ponadto na nozdrzeckiej scenie wystąpili: kapela ludowa „Warzanie” z Wary, raper Bartek Friedek oraz zespół „Magik Band”.

Nie zabrakło również atrakcji dla dzieci, które mogły korzystać z dmuchańców, trampolin czy też pomalować twarz. Ciekawie prezentowały się również stoiska, wspomnianych już KGW, Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach, Nadleśnictwa Dynów oraz lokalnych wytwórców. Święto zakończyła zabawa pod gwiazdami z zespołem „Viva Loko”.

Święto gminy Nozdrzec zostało dofinansowane ze środków Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”.

Elżbieta Boroń





# Moniuszko w wykonaniu „Kamertonu”

Haczowski chór „Kamerton” ze Szkoły Podstawowej w Haczowie pod dyktando Marty Soboty, jako jeden z pięciu chórów dziecięcych z całej Polski, wziął udział w koncercie „Moniuszko inaczej śpiewany” zorganizowanym w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. „Kamerton” został objęty projektem „Akademia Chóralna – Śpiewająca Polska 2018” nad którym pieczę sprawuje NFM, a jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Akademia Chóralna to projekt, którego celem jest roz-

czy ponad 200 chórów. Co roku w całej Polsce organizowanych jest około 40 koncertów, w tym dwa finałowe z udziałem wybranych chórów z danej edycji, kilkadziesiąt szkoleń dla dyrygentów, a także wiele regionalnych konkursów chóralnych weryfikujących poziom zespołów biorących udział w projekcie. Bezpośrednią opiekę nad uczestniczącymi w Akademii Chóralnej dyrygentami i ich chórmi sprawują kuratorzy regionalni – chórmiistrzowie, pedagodzy, specjaliści w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą.

Haczowski chór brał udział w projekcie już kolej-

żąc najslynniejszych utworów Stanisława Moniuszki. Dla zgromadzonej publiczności wybrzmiały m.in. „Jak lilija, co rozwija”, „Prząśniczka”, „Szumią jodły na gór szczyt”, „O Jaśko! Mój drogi”, „Dziad i baba” czy słynny „Mazur”. - *Twórczość Stanisława Moniuszki wszystkim od razu kojarzy się z muzyką poważną. Z jednej strony faktycznie tak jest, jednak aranżacje przygotowane z myślą o dziecięcych chórach już nie do końca takie były. W czasie koncertu wybrzmiały utwory zarówno te odrobinę żartobliwe i radosne np. „Kum kuma”, jak i te*



*nagranie płyty. Chociaż „tajemniczy głos” w słuchawkach nieraz kazał powtarzać poszczególne fragmenty utworów czy też ich całości, powodując czasem i znużenie, to jednak praca nad nagraniem, mimo że żmudna i trudna dostarczyła mnóstwa satysfakcji i radości. Myślę, że najbardziej widoczne to było w czasie pożegnania, gdy praktycznie wszystkie dzieci popłakały się ze wzruszenia i emocji. Udział w projekcie „Śpiewająca Polska” daje naszemu chórowi możliwość ciągłego rozwoju, pracy nad repertuarem – nieraz bardzo trudnym, jednak wszystko to przekłada się potem na wysoki poziom wykonania i prezentacji scenicznej – stwierdziła Marta Sobota – Dyrygent i opiekun chóru „Kamerton”.*

Z sukcesu „Kamertonu” niezwykle zadowolony jest również Grzegorz Sobota – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Haczowie. – *Nie da się ukryć, że „Kamerton” powoli zaczyna być wizytówką naszej miejscowości, gminy, powiatu, a nawet województwa. Dzieci śpiewają na koncertach i festiwalach, które słyną z najwyższego poziomu w Polsce. Jestem z nich bardzo dumny, również dlatego, że wiem ile pracy i wysiłku wkładają w to, by każdy wykonany przez nich utwór brzmiał perfekcyjnie. Ogromnie się cieszę, że miały teraz okazję zaśpiewać we Wrocławiu. Mam nadzieję, że nie zwolnią tempa i nadal będą piąć się na szczyty – podsumował Dyrektor Sobota.*

Koszty dojazdu i pobytu „Kamertonu” we Wrocławiu pokryło Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu. Wyjazd dofinansowała również KGHM Polska Miedź.

Elżbieta Boroń



powszechnienie śpiewu, jako powszechnego dobra, poprzez stworzenie spójnego programu rozwoju chórów – od przedszkola do zespołu zawodowego. Projekt zakłada m.in. wsparcie dyrygentów, chórów i młodych śpiewaków oraz umożliwienie chórzystom wymiany doświadczeń podczas wspólnych projektów. Celem przedsięwzięcia jest również doskonalenie warsztatu wykonawczego śpiewaków, poprawienie poziomu artystycznego istniejących chórów, a także umożliwienie skonfrontowania swoich osiągnięć z innymi zespołami. W projekcie uczestni-

ny rok. We Wrocławiu, gdzie odbywał się koncert finałowy, chóry nagrały również wspólną płytę „Moniuszko śpiewany inaczej”. Wydawnictwo na rynku pojawi się w przyszłym roku, jako że rok 2019 zostanie poświęcony właśnie Stanisławowi Moniuszce. Koncert finałowy wybrzmiał w Filharmonii im. Witolda Lutosławskiego. Orkiestra Leopoldinum z Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu pod batutą Agnieszki Franków - Żelazny, przy udziale pięciu wybranych chórów z Projektu Akademii Chóralnej oraz solistów NFM we Wrocławiu wykonało aran-

żację najslynniejszych utworów Stanisława Moniuszki. Dla zgromadzonej publiczności wybrzmiały m.in. „Jak lilija, co rozwija”, „Prząśniczka”, „Szumią jodły na gór szczyt”, „O Jaśko! Mój drogi”, „Dziad i baba” czy słynny „Mazur”. - *Twórczość Stanisława Moniuszki wszystkim od razu kojarzy się z muzyką poważną. Z jednej strony faktycznie tak jest, jednak aranżacje przygotowane z myślą o dziecięcych chórach już nie do końca takie były. W czasie koncertu wybrzmiały utwory zarówno te odrobinę żartobliwe i radosne np. „Kum kuma”, jak i te*



# CO IM W DUSZY GRA?

## ARTYŚCI PODKARPACIA

Otwarcie wystawy odbyło się w Domu Ludowym w Krzywem 22 lipca br. w dniu Turnieju Wsi gminy Dydnia organizowanego przez OSP w Krzywem.

Społeczny animator kultury Bogusława Krzywonos zgromadziła na wystawie prace 12 artystów reprezentujących środowiska twórcze: Krzywego, Niebocka, Turzkiego Pola, Brzozowa, Dynowa i Rzeszowa. Prezentowała utalentowanych ludzi zajmujących się malarstwem, rzeźbą w drewnie, rękodziełem artystycznym, a nawet modelarstwem. Prace zostały odpowiednio wyeksponowane i opisane, a dodatkowo znajdowały się przy nich informacje o danym twórcy, aby osoby zwiedzające wystawę miały okazję go bliżej poznać.

Krzywe reprezentowała dwójka twórców: Henryk Cipora rzeźbiarz i malarz, znany i uznany twórca, o którym Waldemar Bałda napisał książkę „Henryk Cipora. Artysta z Krzywego”. Na wystawie zaprezentował swoje rzeźby: „Głowę Jezusa Chrystusa w ciemnej koronie”, „Żniwiarkę z sierpem”, „Górala” i „Sowę na gałązce”. Jest także autorem prac malarskich: „Karczma żydowska” (rodziny Mendłów), „Dom pod strzechą” (Kazimierzy Żak), „Wiatrak”, „Wieża wiertnicza”.

i we Wiedniu uczestniczyła w plenarach rysunkowo-malarskich. Otrzymała stypendium naukowe Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w ramach którego będzie uczestniczyć jako architekt w badaniach w Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW podczas misji w Egipcie. Na wystawie prezentowała 3 duże grafiki: „Drzewo”, „Obiekt architektoniczny” i „Martwą naturę”.

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Brzozowie reprezentowali: Krystyna Łobaza, Urszula Świątek i Bogdan Kubal oraz Tadeusz Pin-



Wszystkie obiekty oczywiście związane są ze wsią Krzywe.

Ze wsią Krzywe związana jest ogromnie utalentowana Karolina Kocyła, która jest obecnie studentką ostatniego roku architektury na Politechnice Wrocławskiej na specjalności Ochrona Zabytków, a wcześniej tytuł inżyniera zdobyła na Politechnice Rzeszowskiej. Jest osobą ogromnie ambitną i zaangażowaną. Bierze udział w różnych konferencjach i dyskusjach. W Rzymie

a ponadto książeczki z jego ilustracjami „Mała nowinka”, „Bajki pana Stasia”, „Wiklinowe sny” i „Historia plastikowej buteleczki”. Pani Krystyna Łobaza wyhaftowanego m.in. „Jezusa”, „Martwą naturę”, „Statek na morzu”, „Ptaszki na gałązce”, a Urszula Świątek m.in. serwetki szydełkowe, makatki do kuchni, 2 wiklinowe wazony oraz 30 różnokolorowych róż z bibuły.



Pani Katarzyna Kociuba nauczycielka biologii i chemii w Zespole Szkół Nr 1 w Przysietnicy oraz w SP w Jasionowie i w Turzynie Polu pasjonuje się haftem krzyżykowym i tą techniką wykonuje obrazy o różnorodnej tematyce. Na wystawie prezentowała min. „Ostatnią wieczerzę”, „Krajobraz górski” oraz przeurocze pieski.

Nie mogło zabraknąć wspaniałych obrazów Anny Pacuły-Cyzio z Rzeszowa, która zaprezentowała 4 wspaniałe pejzaże. Nie będę rozpisywać się na temat tej utalentowanej wielce artystki, dlatego że prezentowałam ją w „BGP” w 2016 r. po wystawie w Strzyżowie i w 2017 roku po plenerze popularnie mówiąc w brzozowskim Caritasie.

Dynów reprezentowany był przez: rzeźbiarza Bogusława Kędzińskiego, który jest wspaniałym artystą rzeźbiącym w drewnie, kamieniu, betonie i metalu. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, a jego profesorami byli: Antoni Rząsa, Antoni Kenar i Władysław Hasior. Jego rzeźby zdobią kościoły w Polsce, Belgii i Francji, znajdują się w licznych muzeach i w zbiorach prywatnych. Zaprezentował w Krzywem: rzeźbę figuralną „Pocałunek Judasza” i „Szopkę”.

Pani Anna Warchał z Dynowa także prezentowana była przez mnie w „BGP” po jej wystawach w Izbie Regionalnej w Krzywem w 2013 roku i w Bibliotece Pedagogicznej w Brzozowie w 2017 roku. W jej pracach ważną rolę odgrywa kolor i perfekcyjnie oddane szczegóły. Najchętniej rysuje kwiaty, owoce i warzywa, czasem zajmuje się portretem i pejzażem. Jej ulubioną techniką jest pastel. W Krzywem zaprezentowała 6 swoich rysunków. Cztery z nich w formacie A3 „Lilie”, „Bez”, „Astry”, „Bukieciak” i dwie prace A3 + wydłużony format za szkłem „Róże” i „Goździki”.

Kolejnym artystą z Dynowa był rzeźbiarz Tadeusz Pindyk, który zaprezentował 6 swoich rzeźb tj. Żydzi dynowscy 3 rzeźby figuralne i 3 płaskorzeźby. Wspaniałe, reali-



styczne prace. Warto nadmienić, że należą do Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie.

Jerzy Warchoń z Dynowa uprząwia rzeźbę tzw. naiwną. Na wystawie zaprezentował 2 rzeźby figuralne i 2 płaskorzeźby obrazujące Matkę Boską z Dzieciątkiem.

Wspaniale, misternie wykonane modele 4 samolotów i 3 czołgów zaprezentował młody pasjonat modelarstwa Radosław Żaczek z Niebocka. O tym młodym modelarzu także pisałam w „BGP” przy okazji kolejnej wystawy u p. Bogusławy Krzywonos w jej „Saloniku w Krzywem Zwierciadle”.

Wystawę zwiedzali: Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Przewodniczący Rady

Gminy w Dydni – Piotr Szul, Halina Kościńska, Ewa Leń i Jan Wolak z Brzozowa, Danuta Śliwińska ze Śliwnicy k/Dubiecka, Joanna Lupas-Rutkowska z mężem Krzysztofem z Nienadowej oraz mieszkańcy wsi gminy Dydnia i ich goście, którzy przybyli z rodzinami na Turniej Wsi do Krzywego.

Pani Bogusława Krzywonos częstowała gości i artystów prezentujących swe prace m.in. proziakami – przysmakiem wsi galicyjskiej, upieczonymi przez Marię Nykiel z Krzywego. Plakaty i zaproszenia na wystawę wykonali Jadwiga i Tomasz Żaczkowie z Niebocka, a patronat medialny miał jak zwykle Jan Wolak - Portal „Brzozowiana.pl”.



Halina Kościńska, fot. Jan Wolak

## Uczcili pamięć Powstańców Warszawskich

Powstanie Warszawskie miało oswobodzić stolicę z niemieckiego okupanta, a tym samym na tyle wzmocnić politycznie pozycję Polski, żeby wyrwać nasz kraj z sowieckiej strefy wpływów, w jakiej miał się on znaleźć po zakończeniu działań wojennych. W 74 rocznicę tamtych wydarzeń, 1 sierpnia br., uczczono w Brzozowie przy grobie Powstańców Warszawskich Haliny Kołodyńskiej Izzyckiej-Herman oraz Jerzego Izzyckiego-Hermana.

– Żołnierze Armii Krajowej wykazali się wyjątkową odwagą i bohaterstwem. Mimo niedostatków w ludziach i uzbrojeniu zdecydowali się walczyć z przeciwnikiem o wiele licznie silniejszym i doskonale wyposażonym. Była to heroiczna próba oswobodzenia się z trwającej niemieckiej oraz nadchodzącej sowieckiej niewoli. Wyjątkowo niebezpieczna, ale na przekór wszystkim przeciwnościom podjęta. Wyjątkowo cenna, bo z myślą również o przyszłych pokoleniach. O ich życiu



w powojennej rzeczywistości. Te przyszłe pokolenia właśnie, żyjące w socjalistycznej Polsce dowiodły, że o bohaterstwie Powstańców Warszawskich pamiętają i nie mają zamiaru porzucić ideałów, za które w 1944 roku wielu poświęciło swoje życie. Walczyliśmy w czasach PRL-u z narzuconym nam ustrojem dotąd, aż zwyciężyliśmy. Realizując cele przyświecające między

innymi Bohaterom z Warszawy. Dlatego wysiłek i ofiara Powstańców nie poszły na marne. Wręcz przeciwnie. Ich postawa utwierdziła w przekonaniu, że zawsze warto podejmować trud walki nawet w ryzykowanych okolicznościach. I nie tracić wiary w sens batalii. Determinacja w słusznej sprawie zawsze popłaca, a konsekwencja w działaniu jeśli nie wyda owoców natychmiast, to przyniesie korzyści w bliższej lub dalszej perspektywie. Przekonał się o tym wszystkim w czasach powojennych, czy

konkretnie w latach osiemdziesiątych. Niech Powstańcy zatem będą wzorem do naśladowania, a samo Powstanie Warszawskie znamieną lekcją historii dla młodego pokolenia. Lekcją utrwalającą nie tylko ważne daty i wydarzenia w historii Polski, ale również umacniającą w patriotycznych przekonaniach. Dla wielu naszych przodków Ojczyzna naprawdę stanowiła wartość najcenniejszą. Dowiedli tego Powstańcy, przeważnie bardzo młodzi lub młodzi ludzie, i to w sposób jak najbardziej przekonujący. Bo czynem, a nie mową – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, współorganizator kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego w Brzozowie. W uroczystościach uczestniczyli ponadto: Zbigniew Sieniawski, przedstawiciel Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, Strzelcy Brzozowscy, harcerze, kibice, mieszkańcy Brzozowa i powiatu brzozowskiego.

Sebastian Czech





## Coraz więcej Klubów Gazety Polskiej

Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie wraz z Mariuszem Konieczko uczestniczyli w XIII Zjeździe Klubów Gazety Polskiej, który odbył się w dniach 17-17 czerwca br. w Spale.

Kluby Gazety Polskiej zaczęły powstawać w roku 2005. Na początku utworzono trzy, zaś rokiem rekordowym okazał się 2011, kiedy to działalność zapoczątkowało aż osiemdziesiąt dziewięć Klubów w całej Polsce. Dzisiaj ich liczba wynosi czterysta pięćdziesiąt, w tym wiele funkcjonuje poza granicami Polski. Wspomniany rok 2011 stanowił również przełom w funkcjonowaniu redakcji Gazety Polskiej. Wydawca tygodnika o powyższym tytule, ukazującym się od 1993 roku, zdecydował się wówczas wprowadzić na rynek dziennik „Gazeta Polska – codziennie”. Poszerzenie prawicowo-konserwatywnej oferty prasowej spotkało się z pozytywnym odzewem czytelników o takich poglądach.

- Kluby Gazety Polskiej skupiają coraz więcej członków, a to dowodzi, że nie brakuje ludzi zaangażowanych w sprawy kraju. Kluby stały się swoistą organizacją dla przedstawicieli środowisk prawicowo-konserwatywnych, umożliwiającą publiczne prezentowanie swoich poglądów podczas dyskusji, pogłębianie wiedzy historycznej dzięki prelekcjom, wykładom wygłaszanym przez zawodowych histo-

ryków zapraszanych na spotkania, czy też dzielenie się opiniami dotyczącymi bieżących wydarzeń politycznych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Wszyscy mają też sposobność wymieniania doświadczeń zdobytych na przykład w działalności samorządowej, czy prowadzeniu mniejszej lub większej firmy. Wielu na pewno na tym skorzystało. Ścisłe współpracujemy z Gazetą Polską, redakcja informuje na przykład o klubowych inicjatywach, planowanych spotkaniach. Podsumowując nad-

mienić należy, że pomysł tworzenia Klubów Gazety Polskiej wypalił w stu procentach. Trzynastcie lat, to dystans czasowy, gwarantujący trwałość przedsięwzięcia. Myślę, że nasze szeregi systematycznie zasilane będą nowymi sympatykami, czy działaczami, co wyjdzie na korzyść nie tylko samym Klubom, czy redakcji Gazety Polskiej, ale również usprawni rozwiązywanie problemów dotyczących zarówno samorządów, jak i całego kraju – podsumował Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie oraz Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie.

Sebastian Czech



## Ośrodek Zdrowia w Witryłowie w nowej odsłonie

Zakończono remont Ośrodka Zdrowia w Witryłowie. Tegoroczny koszt prac zamknął się w kwocie 30 tysięcy złotych.

W trakcie trwających przez dwa lata prac udało się wymienić stolarkę okienną ze starej drewnianej i już zreformowanej na okna z PCV. Sześć nowych okien pojawiło się na ścianach z północnej i południowej strony. Docieplono i wyremontowano również dwie drewniane ściany zewnętrzne i cokoł budynku wraz z wykonaniem tynku cienkowarstwowego. – W Ośrodku Zdrowia znajduje się Punkt Lekarski, w którym pierwszą pomoc medyczną znajdują mieszkańcy Witryłowa i Końskiego. Dzięki remontowi budynek nie tylko zyskał estetyczny wygląd, ale również stał się bardziej ekonomiczny w utrzymaniu. Oprócz podstawowej opieki medycznej, aktywnie działamy także na polu polityki przyjaznej seniorom. Aktualnie w przysto-

waniu jest dokumentacja na 36 łóżkowy całodobowy ośrodek leczniczy, który powstanie w Krzemiennej – stwierdził Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia.

Remont wykonano ze środków własnych Gminy.

Elżbieta Boroń, fot. Grzegorz Cipora



## Woda popłynie w Golcowej

Zakończono rozbudowę sieci wodociągowej w Golcowej. Koszt inwestycji przekroczył 600 tysięcy złotych i dofinansowany został z PROW.

Dzięki sieci przyłączy do wody otrzyma około 60 gospodarstw domowych. – Inwestycję wymusiły na nas opadające źródła wody pitnej na terenie gminy. Jest to szczególnie widocznej w Golcowej w przysiółku „Różanka”, gdzie brak wody zauważalny jest nawet w studniach głębinowych. Mam nadzieję, że sieć rozwiąże ten problem i pozwoli naszym mieszkańcom normalnie funkcjonować – wyjaśniał Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz.

Rozbudowa sieci wodociągowej zaplanowana została również w Domaradzu. Złożono już wnioski o dofinansowanie z RPO. Dzięki temu rozwiązaniu miałyby powstać kolejne 10 km sieci, których koszt wyceniono na około 2 miliony złotych. – Inwestycja w Domaradzu jest dosyć pilna ze względu na mającą przebiegać w pobliżu trasę S19. Już teraz wiemy, że jej budowa zniszczy kilkanaście prywatnych ujęć wody. Najbardziej odczują to mieszkańcy przysiółka „Pańskie” – dodał Wójt J. Kędra.

Elżbieta Boroń



# Droga do wolności



Ludzie rodzili się i umierali, mijaly całe pokolenia, a zaborcy rosyjscy, niemieccy i austro-węgierscy trwali i rządzili na ziemiach polskich od 1795 roku do 1918 - można by sparafrazować słowa dotyczące blisko siedemdziesięcioletniego panowania Franciszka Józefa, cesarza Austro-Węgier, rządzącego krajem od Wiosny Ludów w roku 1848, aż do śmierci, czyli końcówki roku 1916. Analogia tym bardziej na miejscu, że Franciszek Józef po pierwsze uczestniczył we wszystkich rozbiorach Polski, a po drugie, jako przywódca jednego z ówczesnych mocarstw, stał się współautorem umiędzynarodowienia sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej.

Konkretnie stało się to 5 listopada 1916 roku (akt 5 listopada), kiedy to cesarz niemiecki, Wilhelm II oraz austro-węgierski, Franciszek Józef I proklamowali powstanie Królestwa Polskiego jako samodzielnego państwa w granicach byłego zaboru rosyjskiego, utrzymującego ściśle związki z Niemcami i Austrią i z wojskiem polskim walczącym po stronie państw centralnych, a więc Niemiec i Austrii, a przeciwko Rosji (ententa - trójporozumienie: Rosja, Francja, Wielka Brytania). Była to ostatnia decyzja polityczna Franciszka Józefa. Dwa tygodnie później bowiem zmarł na niewydolność płuc. - *Kochany doktorze Koerberze* - zwracał się 4 listopada do premiera Austro-Węgier, Ernesta Koerbera, cesarz Franciszek Józef. - *W myśl układu* - kontynuował - *pomiędzy mną, a Jego Cesarzką Mością Cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska spod panowa-*

*nia Rosji, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządów. Przy tej sposobności myślę ze wzruszonym sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu moich rządów od kraju Galicji doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela w obecnej wojnie, w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic monarchii ponieść musiał, i które mu zapewniają trwałą tytuł do mojej najgorętszej, ojcowskiej opieki. Jest zatem moją wolą, w chwili kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicji nadać prawo samodzielnego urzędowania praw krajowych, aż do pełnej miary tego, co z przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, a przez to dać ludności Galicji rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju* - pisał do premiera Austro-Węgier cesarz Franciszek Józef, uznając tym samym ścisły związek między ziemiami odebranymi Rosji, a Galicją, nad którą panowały właśnie Austro-Węgry. 21 listopada 1916 roku o godzinie 21 cesarz Franciszek Józef zmarł w wieku 86 lat. W 1848 roku został cesarzem Austrii, a w 1867 Austro-Węgier, po powołaniu dualistycznego państwa.

Inicjatywa dwóch cesarzy wywołała mieszane odczucia w polskich kręgach niepodległościowych. Mówiąc wprost granice w tak okrojonym kształcie, projekt odbudowy kraju tylko na jednym pozabiorczym obszarze u nikogo entuzjazmu nie wzbudził, choć rzecz jasna został odnotowany i skomentowany przez polskie środowiska. - 5 listopada władze okupacyjne w Królestwie Polskim ogłosiły odezwę zapowiadającą rozstrzygnięcie

losów Polski przez porozumienie cesarzy Niemiec i Austrii. Pomimo, że proklamacja ta zawierała zapowiedź państwa polskiego my niżej podpisani, przebywający obecnie za granicą Polacy ze wszystkich dzielnic Polski, przemawiając w imieniu swoim i tych swoich rodaków, którzy swobodnie wypowiedzieć się nie mogą, uważamy za swój obowiązek, co następuje: *Naród polski jest jeden i niepodzielny. Aspiracje jego do własnego państwa obejmują wszystkie trzy części Polski i bez ich zjednoczenia zaspokojone być nie mogą. Zjednoczenia przede wszystkim oczekują Polacy od obecnej wojny, podnoszącej hasło „Wolność i niepodległość narodów”.* Zapowiedź utworzenia państwa polskiego wyłącznie z jednej dzielnicy, nie tylko dążeniom tym nie czyni zadość, lecz utrwała dzieło zaborców. Podtrzymując rozbięcie sił narodu polskiego, Niemcy i Austro-Węgry skazują przyszłe państwo polskie na niemoc, czynią zeń narzędzie swej polityki. Bez określonych zobowiązań, co do warunków bytu przyszłego państwa, zastrzegając jedynie jego od siebie zawisłość, żądają jednak Niemcy



Franciszek Józef I



Woodrow Wilson

i Austro-Węgry od Polaków armii. Armia ta, jako siła pomocnicza sił obcych, obcym podporządkowana ma być celom, za cudzą, a nie za polską walczyć ma sprawę. Pomimo pozorów, w jaki czyn ten ubrany być może, cel jego jest widoczny: obejmiecie prawa międzynarodowego. Odpowiedzialność za to spadnie na państwa centralne. Dla narodu polskiego widzimy w planie militarnym Niemiec



*i Austro-Węgier grozę nowej klęski, w ich akcie politycznym nową sankcję rozbiorów - podpisał Roman Dmowski wraz ze współpracownikami 11 listopada 1916 roku tak zwany „Protest Łożański”.*

Środowiska polskie zareagowały zgodnie z przewidywaniami, ale mimo wszystko sprawa polska trafiła na polityczną, międzynarodową wokandę. I to nie pod sterą biurowych papierów związanych z innymi sprawami rozpatrywanymi przez poszczególnych przywódców, a na sam ich wierzch, co znalazło wyraz w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona, wygłoszonym w senacie 22 stycznia 1917 roku. - *Żaden pokój nie może być i nie powinien być trwały, jeśli nie uzna się i nie zaakceptuje zasady, że rządy wywodzą swą legalną władzę ze zgody na nią rządzonych, i że nigdzie nie istnieje prawo pozwalające na to, by narody – jak czyjaś własność – przechodziły spod jednej władzy pod inną. Zakładam, żeby powołać się tylko na jeden przykład, iż mężowie stanu są wszędzie zgodni co do tego, że winna istnieć zjednoczona, niepodległa i autonomiczna Polska, a także, że wszystkim narodom, które dotychczas żyły pod władzą rządów wrogich i kierujących się złą wolą winna być zagwarantowana wolność życia, religii oraz społecznego i gospodarczego rozwoju* - podkreślił przywódca Ameryki.

Szybko zareagowała też Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, powołana po rewolucji lutowej w Rosji. 27 marca 2017 roku oświadczyła, że „stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów oraz że Polska ma prawo całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”. Trzy dni później, 30 marca 1917 roku, utworzony przez Radę Delegatów Rząd Tymczasowy opowiedział się za stworzeniem niepodległego państwa polskiego składającego się ze wszystkich ziem zaludnionych w większości przez naród polski. Wprowadzono co prawda ograniczenie, że Polska będzie związana z Rosją wolnym, wojskowym przymierzem, a granicę polsko-rosyjską wyznaczy Konstytuanta, jednakże deklaracja powyższa zmobilizowała z kolei Francję do zajęcia stanowiska. W kwietniu 1917 roku francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że w pełni solidaryzuje się z Rosją w pragnieniu odrodzenia Polski. Rządy brytyjski i włoski oświadczyły, że w pełni uznają zasadę niepodległości i zjednoczenia Polski.

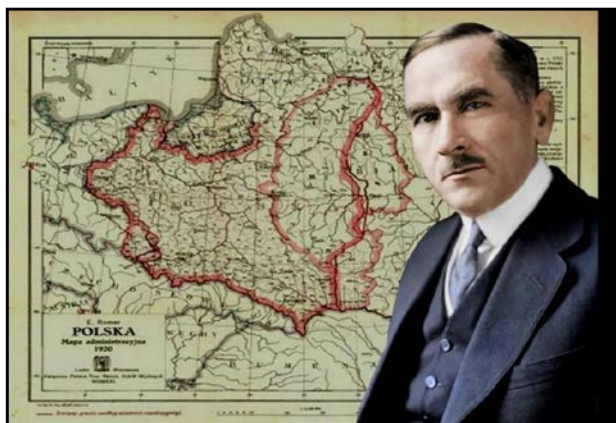
Równoległym torem szły działania wewnętrzne. 12 grudnia 1916 roku, czyli miesiąc po proklamowaniu Królestwa Polskiego przez cesarza niemieckiego i austro-węgierskiego, do Warszawy przyjechał Józef Piłsudski, który w styczniu 1917 roku wszedł do Tymczasowej Rady Stanu, organu stanowiącego rozpoczęcie realizacji obietnic zawartych w akcie 5 listopa-

da. Tymczasowej Radzie Stanu podporządkowano Polską Organizację Wojskową. W lipcu 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu wybrała Radę Regencyjną, stanowiącą władzę państwową w Królestwie Polskim. 7 października 1918 roku Rada Regencyjna wydała orędzie następującej treści: - *Wielka godzina, na którą naród polski czekał z upragnieniem już wybija. Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości. W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.*



Józef Piłsudski wśród żołnierzy i polityków

*na. Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez cały świat, jako podstawa do urzędzenia nowego współżycia narodów. W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa,*



Roman Dmowski

*obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też z terytorialną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowane będzie. Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jak mąż jeden i wyżyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały. Polacy! Obecnie już losy*

*nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa* - podpisali przedstawiciele Rady Regencyjnej: Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski oraz Prezydent Ministrów, Jan Ku-

charzewski (szef rządu powołanego przez Radę Regencyjną).

Owe zasady pokojowe głoszone przez prezydenta USA dotyczą wystąpienia Woodrowa Wilsona przed Kongresem 8 stycznia 1918 roku. Amerykański prezydent przedstawił tak zwane Czternaście Punktów określających zarówno program polityczny USA, jak również koncepcje współpracy międzynarodowej oraz kształt granic państw uczestniczących w pierwszej wojnie światowej. Punkt trzynasty mówił: „z terenów bezspornie polskich miało być utworzone niepodległe państwo polskie z wolnym dostępem do morza i posiadające międzynarodowe gwarancje”. 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała zwierzchnią władzę wojskową oraz naczelną dowództwo nad wojskiem polskim Józefowi Piłsudskiemu, a trzy dni później wydała dekret o samorozwiązaniu. - *Do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego. Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.*



*Władza ta powinna być jednolita, wobec tego kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Pannie Naczelnny Dowódcu, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu - podpisali: Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*

16 listopada 1918 Józef Piłsudski wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz rządów: brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, japońskiego i niemieckiego oraz do rządów wszystkich państw uczestniczących w wojnie, bądź neutralnych, telegram informujący o odbudowie Państwa Polskiego. - *Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas*

*narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych – wznowienie niepodległości i suwerenności Polski stało się odtąd faktem dokonany. Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski – przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej - pisał Józef Piłsudski, który 22 listopada 1918 roku objął stanowisko Naczelnika Państwa.*

Odrodzona Polska stała się zatem fak-

tem. Pierwsza wojna światowa zburzyła dotychczasowy porządek w Europie. Klęska Niemiec i Austro-Węgier, rewolucja bolszewicka w Rosji przyczyniły się zapewne do odzyskania przez Polskę niepodległości. Spotkało nas szczęście w nieszczęściu, wszak z jednej strony trudno wojnę nazwać jednoznacznie szczęściem, zaś z drugiej nie sposób zaprzeczyć, że rozstrzygnięcia na polach bitew i związane z nimi polityczne decyzje skróciły polską drogę do niepodległości. Choć w rezultacie długą niemilościernie, na przebycie której potrzebowaliśmy stu dwudziestu trzech lat.

Sebastian Czech

Przy pisaniu tekstu korzystałem z następujących tytułów: „Wygrać Polskę 1914 - 1918” Tomasa Schramma, „Franciszek Józef I” Stanisława Grodzkiego, „Kronika XX wieku”, „Początki II Rzeczypospolitej”.

## „Tydzień sportu na stulecie Niepodległości”



Sobotni upalny dzień 4 sierpnia br. na długo pozostanie w pamięci najmłodszych członków LKS Izdebki, ponieważ na Stadionie Gminnym w Izdebkach zorganizowane zostały dwa turnieje piłki nożnej dla dzieci z cyklu „Tydzień sportu

darze turnieju, którzy wystawili drużyny w obu kategoriach. Mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Podczas całego turnieju odbyło się łącznie 25 spotkań piłkarskich, które przyniosły wiele emocji i wspaniałych bramek. Wszystkie mecze były zacięte, toczono w szybkim tempie. Można było zauważyć, że każdy zawodnik pragnie zwycięstwa swojego zespołu. U małych piłkarzy nie zabrakło uśmie-



na stulecie Niepodległości”. Były one skierowane do zawodników i zawodniczek z rocznika 2007/2008, oraz 2009 i młodszy. Turnieje zostały dofinansowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Odbywały się pod honorowym patronatem Posła na Sejm Piotra Babinetza.

Z zaproszenia skorzystały następujące drużyny: Kotwica Korczyna (2 drużyny), LKS Wesoła, ULKS Grabówka, Dynovia Dynów, Konieczynka Krosno, Otryt Lutowska oraz gospo-



chu, widoczne były także łzy i sportowa złość. Wszyscy zawodnicy oraz trenerzy i kierownicy otrzymali poczęstunek. Drużyny puchary a zwycięzcy w swoich kategoriach pamiątkowe medale.

Impreza mogła się odbyć dzięki sponsorom, którzy wspierają nasze działania oraz wspaniałym rodzicom, którzy potrafią zorganizować każde przedsięwzięcie. Sponsorami turnieju byli: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Sów-Pol Robert Sówka, F-dystrybucja Józef Fał, niezawodni rodzice zawodników LKS Izdebki z rocznika 2007, 2008, 2009, 2010. Dziękujemy serdecznie Panu Piotrowi Babinetzowi za objęcie turnieju honorowym patronatem. Podziękowania składamy także na ręce rodziców drużyn przyjezdnych za stworzenie wspaniałej atmosfery. Do zobaczenia za rok.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Prezes LKS Izdebki Rafał Dobosz



# Wiktoria Toczek Mistrzynią Polski w łucznictwie

Wiktoria Toczek po raz kolejny zaimponowała. Zawodniczka Sagitu Humniska znakomicie spisała się podczas łuczniczych mistrzostw Polski juniorów, rozgrywanych w dniach



27-29 lipca w Kielcach, pewnie pokonując kolejne rywalki i w efekcie zdobywając mistrzowski tytuł.

Złota medalistka wygrywała z reprezentantkami następujących klubów: Czarna Strzała Bytom 6:2, Talent Wrocław 6:0, Marymont Warszawa 6:0, Płaszowianka Kraków 7:1 oraz Tramp Jarosław 6:0. W zawodach wzięło udział 49 zawodniczek i 56 zawodników z 20 klubów z całej Polski. Sagit

Humniska reprezentowali Wiktoria Toczek i Dawid Lasek. Trenerem zawodników jest Jacek Ryba.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania dla sponsorów: Burmistrzowi Brzozowa Józefowi Rzepce, firmom- Elektro-montaż Rzeszów, Polikat Brzozów, Elan z Brzozowa, Janowi Dydyczowi, Stanisławowi i Józefowi Teleszom. Bez ich wsparcia nie byłoby sukcesów.

Tekst Zdzisław Toczek, fot. N. Marcinkiewicz



## Pamiętali o swoim koledze

22-letni Patryk zginął tragicznie latem ubiegłego roku. Był wielkim pasjonatem koszykówki. Jego koledzy postanowili uczcić jego pamięć organizując 21 lipca br. na boisku przy szkole w Jasionowie I Memoriał Patryka „Kaczorka” Kaczora.

Pomysł na zorganizowanie takiego turnieju zrodził się praktycznie zaraz po śmierci Patryka. – *Jako paczka dobrych kolegów i znajomych spotkał się po tej tragedii i chcieliśmy uczcić jego pamięć. Pomyśleliśmy, że najlepszym sposobem będzie zorganizowanie turnieju ulicznej koszykówki. Cały czas żył koszykówką, którą zaszczerpił u niego w szkole w Jasionowie nauczyciel wychowania fizycznego Włodzimierz Pelczar* – opowiada Jarosław Władysław z Brzozowskiego Stowarzyszenia



*był niski, to ducha miał wielkiego i ten duch pozwalał mu zaistnieć na boisku. Siła, wola walki była w nim ogromna* – podkreśla Beata Pańko, dyrektor Szkoły Podstawowej w Jasionowie.

W I memoriale do rywalizacji przystąpiło 17 drużyn, które rywalizowały w czterech grupach systemem każdy z każdym. Do ćwierćfinału awansowały z każdej po 2 najlepsze, a później do półfinału



cztery najlepsze. Z zaproszenia organizatorów skorzystały między innymi ekipy z Przemyśla, Rzeszowa, Krosna, Nowej Dęby, Strzyżowa, Rymanowa, Targowisk. Oczywiście drużyny wystawiły też gospodarze – Jasionów i Brzozów a także kadeci ze szkoły koszykarskiej Dragons Basket Brzozów działającej w ramach Brzozowskiego Stowarzyszenia Koszykówki.

Po kilkugodzinnej rywalizacji, w memoriale zwyciężyła drużyna pod nazwą Dusiele Obręczy. Na drugim miejscu uplasował się zespół Bursaki Team z Krosna, na trzecim Harnasie z Rymanowa a na czwartym PRO-LIFE z Nowej Dęby.

Dyplomy, puchary i nagrody wręczali Janusz Pańko z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie oraz Jarosław Władysław.

Imprezę wsparło między innymi Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzozowie oraz wiele firm. Gościny użyczyła Szkoła Podstawowa w Jasionowie.

Tekst i fot. Andrzej Józefczyk





# „Ziomki i przyjaciele”



Łącznie ponad setka uczestników z Polski i zza granicy spotkała się na zawodach longboardowych zorganizowanych w ramach szóstej edycji Izdebki Camp. Jak zwykle nie zabrakło adrenaliny towarzyszącej współzawodnictwu i dobrej zabawy.

Tegoroczny event przebiegał pod roboczym tytułem „Ziomki i przyjaciele” i programem nawiązywał do początkowych edycji zawodów. – Wróciliśmy do tego co było na pierwszej edycji z kilku powodów – raz, że nie chcieliśmy na siłę wymyślać motywu przewodniego, a dwa – przywróciliśmy wyścig z systemem pucharowym. Jak zwykle zadaliśmy również o dobrą muzykę oraz gry i zabawy zarówno dla uczestników jak i widzów. W ubiegłym roku mieliśmy mnóstwo takich atrakcji pobocznych, w tym zrezygnowaliśmy z nich na rzecz integracji. Na „Izdebki Camp”, w 80 procentach przyjeżdża już stała ekipa. Wszyscy zawodnicy doskonale wiedzą, że nasz event jest bezpieczny – z odpowiednio zabezpieczoną drogą i służbą medyczną. Stąd też, nawet ci początkujący mają możliwość uprawiania tego ekstremalnego sportu, w warunkach które nie tylko zapewniają im bezpieczeństwo, ale też możliwość nauki i doszlifowania swoich umiejętności. Sport jest mega niszowy i jest to chyba jedyna szansa, by z osobami z którymi na co dzień ma się kontakt za pomocą mediów społecznościowych spotkać się w realu – mówił Brunon Namaczyński – Kapała – Organizator zawodów. – Tak naprawdę to są jedyne tego typu zawody organizowane w Polsce. Najbliższe są obecnie w Czechach. Przygotować taką imprezę nie jest łatwo. Tutaj mamy już o tyle łatwiej, że znamy już całą procedurę i wiemy do jakich władz lokalnych się zwrócić. Zresztą impreza nie odbyłaby się bez wsparcia tych ostatnich. Dziękujemy więc Antoniemu Gromali – Wójtowi Gminy Nozdrzec, Staroście Brzozowskiemu Zygmuntowi Błażowi, a także Komendzie Powiatowej Policji i Powiatowemu Zarządowi Dróg. Bez ich dobrej woli nasz event nigdy nie miałby miejsca. Dla nas najważniejsze jest to by osoby, które przyjeżdżają na „Izdebki Camp” mogły

e-mail: [bgp@powiatbrzozow.pl](mailto:bgp@powiatbrzozow.pl)

w bezpieczny sposób, fajnie spędzić wolny czas. Staramy się też zadbać o osoby, które przyjeżdżają tylko popatrzeć, by także wywiozły stąd wspomnienia pełne wrażeń. Zresztą sama trasa nie jest wymagająca technicznie, więc poradzi sobie z nią nawet początkujący. Jak tutaj się uda, to potem już łatwiej jest pojechać na event za granicą, bo wiadomo jak taka impreza wygląda – dodał Szymon Śmiałek – organizator zawodów.



W tym roku zawodnicy mogli spróbować swoich sił w slide jam, zjazdach na czas i freeride'ach. W zawodach wystartowało łącznie 64 zawodników z Polski, Litwy, Łotwy i Białorusi. – Warto tu dodać, że na starcie pojawiły się również dwie osoby z samych Izdebek. To pokazuje, że fanów longboardów przybywa, nie tylko w dużych miastach, ale też w tych mniejszych miejscowościach. Zdajemy sobie też sprawę z tego, że im bardziej dany sport jest popularny w Polsce i widać go w mediach, to tym więcej jest osób chętnych go uprawiać. Zawsze się cieszymy jak przyjeżdżają nowe osoby, bo to oznacza, że longboarding się rozwija i budzi zainteresowanie. Zawodników mamy w sporym rozstrzale wiekowym od 16 do ponad 40 lat, to też dużo o tym sporcie mówi. Ogromnie się cieszę, że event w Polsce, która przecież nie jest potęgą jeśli chodzi o longboarding czy zainteresowanie sportami ekstremalnymi, odbywa się od tylu lat. Co roku są uczestnicy, pojawiają się nowe osoby z całej Polski oraz zagranicy i co roku są zadowoleni z tego,

że przyjechali. Za rok zapraszamy wszystkich, tych którzy jeżdżą i tych którzy chcieliby zobaczyć jak ten sport wygląda, każdy znajdzie coś dla siebie – zachęcał Brunon Namaczyński – Kapała.

W zawodach „DOWNHILL” w kategorii OPEN najlepiej wypadli: Dawid Pabian (Polska), Karolis Rasalas (Litwa) i Jacek Czech (Polska). Najlepszą zawodniczką została Aleksandra Galus (Polska). W zawodach „SLIDE JAM” w kategorii „Heelside” zwycięstwo przypadło Michałowi Tyburskiemu AKA Tymon (Polska), w kategorii „Toeside” – Kacprowi Tarchale (Polska), zaś w kategorii „Hands down” – Jackowi Czech (Polska). Tegoroczny „Best Rider” to również Kacper Tarchała. – Impreza przebiegała bardzo sprawnie pomimo zmiennej pogody. Wszyscy zawodnicy byli bardzo zadowoleni zarówno z zawodów, freeride'ów jak i slide jamu. Urzekło nas to że duża ilość osób podchodziła do nas w trakcie imprezy i z własnej inicjatywy pomagała. Świadczy to o tym jak bardzo żyta i szanująca się nawzajem jest polska scena longboardowa. Mieliśmy również gości z zagranicy, którzy zaprezentowali wysoki poziom umiejętności technicznych i okazali się poważnymi konkurentami do tytułu. Pomimo braku atrakcji dodatkowych takich jak koncerty,



wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowolenie ze sprawniej organizacji oraz ilości zjazdów jakiej mogli dokonać. Jak zawsze dziękujemy też naszym sponsorom: Deskshop.pl, BTR Leathers, LongboardShop, Longboardy.pl, BC24 - Bożego Ciała 24, Hell's Boards oraz Alternative Longboards, a także Gminie Nozdrzec i mieszkańcom Izdebek. Bez ich wsparcia impreza nie byłaby tak dobra – podsumowali Brunon Namaczyński – Kapała i Szymon Śmiałek.

Zarówno transmisja jak i relacje z imprezy dostępne są na facebookowym fanpage'u organizatorów oraz [www.izdebkicamp.com](http://www.izdebkicamp.com)

Elżbieta Boroń, fot. Patryk Czujko



# GLORIA VICTIS dla LKS Izdebki

14 lipca br. na stadionie MOSiR w Brzozowie rozegrano finał turnieju piłkarskiego „Gloria Victis 2018”. W tegorocznej edycji na szczeblu powiatu brzozowskiego uczestniczyło siedem drużyn: GKS „Górnik” Grabownica, GLKS „Błękitni” Jasienica Rosielna, LKS Izdebki,

rym lepszą okazała się ekipa za Jasienicy wygrywając 4 – 2. W ostatnim spotkaniu zespół z Izdebek wysoko, bo 4 – 0 wygrał z Brzozovią, zapewniając sobie końcowy triumf.

Spotkania sędziowali: Marcin Irzyk, Józef Baran, Wojciech Heret i Grzegorz Kulon.

Po zakończonym turnieju dyplomy, puchary



i nagrody uczestniczącym drużynom wręczyli: Leszek Gerlach - Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie oraz Jacek Adamski - Wiceprezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej w Rzeszowie.

Organizatorem turnieju było Powiatowe Zrzeszenie LZS przy wsparciu MOSiR w Brzozowie, a fundatorem nagród Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Leszek Gierlach, fot. Jan Wolak

LKS Wzdów, ULKS „Orły” Jabłonka, MKS „Sokół” Domaradz i LKS Brzozovia MOSiR Brzozów. Po rozegranych meczach eliminacyjnych do finału imprezy zakwalifikowały się drużyny z Jasienicy Rosielnej, Jabłonki, Izdebek oraz gospodarze turnieju – Brzozovia Brzozów.

W turnieju finałowym najpierw rozegrano mecze półfinałowe, w których Brzozovia pokonała Jabłonkę 3 – 1, a następnie Izdebki w takim samym stosunku pokonały Jasienicę.

Następnie przegrani zmierzyli się w meczu o miejsce trzecie, w któ-



|                        |                          |                 |                          |                          |                            |                        |                    |                         |                             |
|------------------------|--------------------------|-----------------|--------------------------|--------------------------|----------------------------|------------------------|--------------------|-------------------------|-----------------------------|
| słynie z wina Bikaver  | obszar w centrum cyklonu | litera grecka   | badacz ludów pierwotnych | tworzywo sztuczne        | ... Baggio, piłkarz włoski | nacięcie w desce       | miasto traktatu UE | chcemy jej powrotu???   | drugie imię Baczynskiego    |
| muzyka sakralna z USA  |                          |                 |                          | ... Hill - film          | obok liryki                |                        |                    |                         | muzealne - na pokaz         |
|                        |                          | poziotka        |                          |                          |                            |                        | jezioro w Alpach   |                         |                             |
| na całe zło w piosence |                          |                 |                          |                          |                            | pracuje z odczynnikami |                    |                         |                             |
| z kamieniami łupanymi  | imię Kruzoe              | bije w taksówce | loteria z cyferkami      |                          |                            | rywal Intela           | sala jak hala      |                         |                             |
|                        |                          |                 |                          |                          | poduszka powietrzna        |                        | ciuszek            | zespół Olgi Jackowskiej |                             |
| muzyka Pink Floyd      | ustoiyny                 | fińska komórka  |                          |                          | niejeden w paciorku        |                        | gazetowe szpalty   |                         |                             |
|                        |                          |                 | bankowe                  | imię Chruszczowa         |                            |                        |                    | urządził Jugosławią     | uszkodzenie ciągłości skóry |
| bywa powypadkowy       |                          |                 |                          | Oliver, bramkarz Niemiec | tuzin tuzinów              |                        | obok Jelcza        |                         |                             |
| Mucha, aktorka         |                          |                 |                          | angielski tytuł          | las brzozowy               |                        |                    |                         |                             |
|                        |                          |                 |                          | Abrahama-jedynak         |                            |                        | za meta-nem        |                         |                             |
| Piaf z estrady         | gałąź                    |                 |                          |                          | schorzenie oka             |                        |                    |                         |                             |

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

**Wydawca:** Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

**Redakcja:** ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

**e-mail:** [bgp@powiatbrzozow.pl](mailto:bgp@powiatbrzozow.pl)

**Skład redakcji:** Magdalena Pilawska (red. naczelnia), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń

**Druk:** HEDOM w Krośnie.

**BGP w Internecie:**

[www.powiatbrzozow.pl](http://www.powiatbrzozow.pl)





# Zwycięstwo Karpat w Brzozowie



22 lipca br. na stadionie MOSiR w Brzozowie rozegrano towarzyski mecz piłkarski Reprezentacja Powiatu Brzozowskiego - Karpaty Krosno. Powiat Brzozowski reprezentowali zawodnicy takich klubów jak: Brzozovia MOSiR Brzozów, ULKS Grabowianka Grabówka, LKS Cisy Jabłonica Polska i LKS Wesoła. Z kolei w ekipie Karpaty Krosno wystąpili głównie reprezentanci młodzieżowej drużyny U-18, na co dzień występujący w Centralnej Lidze Juniorów.



Spotkanie, mimo ambitnej postawy miejscowych zakończyło się wysokim zwycięstwem Karpat, którzy po bramkach Sylwestra Stańko, Karola Czelnego, Karola Knapa i Kacpra Szury zwyciężyli 4 – 0. Spotkanie sędziowali arbitrzy z Sanoka: Damian Książek, Damian Kaczmarek i Maciej Koterski.

Po zakończonym meczu Leszek Gierlach - Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie oraz Piotr Wrona - Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu w Brzozowie uhonorowali obie



drużyny dyplomami, pucharami oraz nagrodami w postaci sprzętu sportowego, które ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Dodatkowo drużyna gości otrzymała pamiątkowy grawerton, a imprezę zakończył wspólny poczęstunek obydwu ekip.

Drużyny grały w następujących składach:

**Karpaty Krosno:** Mikołaj Ziemiański, Jakub Bednarz, Kamil Półchłopek, Sylwester Stańko, Maciej Zaracki, Konrad Kowal, Kacper Szura, Karol Czelny, Karol Sęp, Karol Knap, Krystian Lewiński, Arkadiusz Majka, Arkadiusz Rec, Bartłomiej Modny. Trener - Piotr Hajduk.

**Reprezentacja Powiatu Brzozowskiego:** Kamil Sokalski, Maksymilian Kot, Hubert Kędra, Kamil Nogaj, Kamil Barć, Bartosz Kasprzyk, Piotr Nowak, Michał Sokołowski, Gracjan Dżugan, Kamil Knap, Rafał Graboń. Trener prowadzący zespół - Bronisław Przyczynek.

Mecz zorganizowany przez PZ LZS w Brzozowie był kontynuacją kilkuletniej już tradycji. W poprzednich latach reprezentacja powiatu złożyła z zawodników lokalnych klubów rozegrała podobne spotkania m.in. z Siarką Tarnobrzeg, Stalą Stalowa Wola, czy w ubiegłym roku z Cosmosem Nowotaniec.

*Marek Szerszeń*





